

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMŹYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „ST RZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnikiem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety. Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej. Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.



Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniu sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża. — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Halle

Nr. 142.

Chełmża, niedziela, dnia 23-go czerwca 1929 r.

Rok D

Walka o władzę nad światem.

Ostatnia wojna światowa, która głównie toczyła się na ziemiach starej Europy, była mimo wszystko wojną o wpływy i potęgę na starym kontynencie.

W pierwszych latach po ukończeniu tej straszliwej zawieruchy dziejowej, która zdruzgotowała potęgę militarną Niemiec, mogło wydawać się, że wojna ostatnia będzie miała ten tylko przewidywany i planowany skutek. Miało się wrażenie, że militarny bałwan pruski strącony został z wysokiego swego piedestału, a decydująca potęga w świecie spoczęła w ręku kilku zwycięskich państw i stworzonej przez nie Ligi Narodów.

Po dziesięciu przeszło latach, od chwili ukończenia wojny coraz widoczniejsze stają się jej głębokie skutki i tem wyraźniej widać, że wojna ta ma i mieć będzie znacznie dalej sięgające i w części zgołą nieoczekiwane następstwa.

Stara Europa, wycieńczona krwawymi zapasami i ciężkimi ofiarami w mieniu, ludziach i wartościach kulturalnych, — poczyną usuwać się, czy też być usuwaną na plan drugi.

W dzisiejszej dobie powstało zagadnienie panowania nie nad Europą, bo już nie ona jest centrum starą i motorem, dominującym nad wydarzeniami dziejowymi, — lecz panowania nad światem. Problem ten rozwiązuje się zresztą poza granicami starej Europy. Punkt ciężkości wielkiej polityki przesuwa się na Ocean Spokojny, który opłacać całkowicie, oznacza zgrać pierwsze skrzypce w świecie.

Wielka Brytania dlatego też zwróciła swe oczy na zdarzenia dokoła Oceanu Spokojnego. O Europę dba dopiero w drugim rzędzie. Jednakże wewnętrzna i zewnętrzna pozycja Anglii doznała w ostatnim czasie wielkiego osłabienia. Kołos wielkobrajtyjski przechodzi zdaje się pewnego rodzaju chorobę.

Dlatego też na forum polityki międzynarodowej usadawiają się coraz mocniej dwie olbrzymie potęgi morskie i lądowe, Stany Zjednoczone Półn. Ameryki i Japonia. Mocarstwa te w pierwszym rzędzie toczą zapasy o Ocean Spokojny i one z biegiem czasu zadecydują o panowaniu nad światem.

Anglia tym razem nie może przyglądać się bezczynnie tym gigantycznym zapasom, a później zbierać plony po osłabieniu obu przeciwników. Anglia będzie musiała stanąć po jednej albo po drugiej stronie, a znając politykę angielską będzie to napewno strona słabsza, gdyż według zimnego wyrachowania Anglików będzie chodziło o osłabienie potęgi silniejszego.

Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że Anglia zajęta kłopotami, jakie sprawiają jej zamorskie kolonie, na wielkoświatowej arenie schodzi na plan drugi. Mocarstwo to znalazło się niejako pomiędzy dwoma krzesłami, pomiędzy starą Europą a Oceanem Spokojnym. Być może Anglia pozostawi kłopoty europejskie samej Europie, a sama pójdzie ratować swą pozycję światową.

Przyszłość najbliższa wykaze więc, kto będzie dzierżył berło panowania nad światem.

Stany Zjedn. nie podpiszą planu Younga

London, 21. 6. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Hoover, ulegając opinii niektórych członków parlamentu, oświadczył, że Ameryka nie podpisze planu Younga.

Wytwarza się w ten sposób dziwna sytuacja, że wszystkie traktaty, zawierane przy czynnej pomocy Ameryki, jak traktat wersalski, plan Dawesa

i obecnie plan Younga w rezultacie nie zostały podpisywane przez rząd waszyngtoński. Tem niemniej rezygnuje jednak Ameryka z części należności za okupację Nadrenji przez wojska amerykańskie, a więc idzie na rękę ogólnym wytycznym planu Younga.

W Indiach głód i cholera.

London, 21. 6. Jak donoszą z Bombaju, spowodowała katastrofa ciągłych rozlewów w Indiach brytyjskich okropną epidemję cholery, która zagraża obecnie życiu dwóch milionów ludzi, tem

bardziej, że jednocześnie grasuje w prowincjach objętych powodzią i epidemją również głód. Gubernator prowincji Assam zwrócił się telegraficznie do rządu centralnego z prośbą o pomoc.

Trocki znów na widowni.

Wybitna rola Trockiego w rokowaniach angielsko-sowieckich.

Berlin, 21. 6. Korespondent „Voss. Ztg.“ donosi, że we wstępnych nieoficjalnych rokowaniach pomiędzy Moskwą a Londynem w sprawie podjęcia na nowo stosunków dyplomatycznych sowiecko-angielskich, zaczyna odgrywać wybitną rolę Trockiego i że jeden z wybitnych przedstawicieli komisariatu spraw zagranicznych miał ostatnio odwiedzić Trockiego w Konstantynopolu i zasięgnąć jego rady, co do taktyki jaką czynniki sowieckie powinny zastosować w stosunku do Anglii przy rokowaniach o podjęciu stosunków dyplomatycznych.

Korespondent „Voss. Ztg.“ twierdzi, że wyjazd sekretarza osobistego Trockiego do Anglii, który oficjalnie miał na celu sprawę wizy wjazdowej dla Trockiego, miał pozostawać w istocie

rzeczy w związku z ową rolą pośredniczącą Trockiego i miał na celu wysondowanie, czy Anglii nie zgodziłaby się przyjąć Trockiego jako nadzwyczajnego posła sowieckiego, któryby początkowo przedyskutował sprawę podjęcia stosunków dyplomatycznych.

Wiedeń, 21. 6. Dzienniki donoszą z Londynu, że „Daily Tel.“ twierdzi, iż socjalistyczny członek Izby gmin Nemworthy na wypadek wzmocnienia stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją obejmie stanowisko ambasadora angielskiego w Moskwie.

Porozumienie Watykanu z Meksykiem.

Meksyk, 21. 6. Porozumienie, zawarte ze stolicą Apostolską, nie przewiduje żadnych zmian w obowiązującym ustawodawstwie meksykańskim dotyczącym spraw Kościoła, zawiera jednak jego interpretację. Duchowni, którzy opuścili w r. 1927 kościoły, będą mogli na podstawie tego porozumienia powrócić do swych dawnych siedzib i wznowić obowiązki duszpasterskie.

Devey nie jedzie do Paryża.

Warszawa, 21. 6. Wbrew dotychczasowym doniesieniom Devey nie pojedzie do Paryża.

Podróż ta miała przystawać w związku z rokowaniami o założenie Centralnego Banku Ziemińskiego.

Gdańsk a pakt Kellogga.

Warszawa, 21. 6. W dniu 30 kwietnia Gdańsk wystosował do rządu polskiego prośbę o umożliwienie przystąpienia do paktu Kellogga i protokołu moskiewskiego.

Rząd polski odniósł się do tej prośby przychylnie i zawiadomił obecnie senat gdański, że poczyni kroki, aby Gdańsk mógł przystąpić do obu paktów.

Katastrofa kolejowa we Francji

Paryż, 21. 6. Obsunięcie się drogi ciężarem dwóch lokomotyw pociągów robotniczych spowodowało wielką katastrofę. Jedna z lokomotyw przewróciła się, a druga wyskoczyła z szyn i przy czym zmiążdżeniu uległy wagony.

Z pod rozbitych wagonów wydobyto 8 trupów oraz 4 ciężko rannych.

Nowa pożyczka niemiecka.

Berlin, 21. 6. Rokowania rządu Rzeszy o pożyczkę 50 milionów dolarów zakończyły się pomyślnie. Prasa berlińska donosi, że rząd niemiecki zaciągnie tę pożyczkę nie bezpośrednio od władz amerykańskich, lecz za pośrednictwem konsorcjum banków niemieckich.

Telegram!

Pat i Patacho

telegrafują, że pozostają w Chełmży nieodwołalnie jeszcze dziś w sobotę i jutro w niedzielę

i występują w kinie KONKORDJA

Kłęski żywiołowe na całej kuli ziemskiej.

London, 21. 6. Straszne trzęsienie ziemi miało miejsce w Nowej Zelandji. Najbardziej odarty trzęsienie ziemi miasta Lyell, Tako i Wellington (Wyspa Północna). Jak donoszą z Wellingtonu, miasto Lyell liczy 2000 mieszkańców zostało zniszczone doszczętnie. Tak wielkiej katastrofy nie pamiętają w Nowej Zelandji już od 30 lat. Liczba ofiar nie jest dokładnie znana.

Medjolan. Nad miastem Bari i okolicą walały onegdaj wielkie burze i ulewę. Pioruny padały bez przerwy, powodując pożary i panikę

wśród mieszkańców. W Canossie grad zniszczył 50 procent zniw.

Ateny. Północną Grecję nawiedziły wielkie nawałnice, połączone z oberwaniem chmur.

W jednym z miast zostało 70 starych domów doszczętnie zniszczonych, a przeszło 100 poważnie uszkodzonych. Rzeki wystąpiły z brzegów, niszcząc dobytek mieszkańców. W niektórych miejscach poziom wody w rzekach podniósł się o 3 metry. 7 osób zginęło w nurtach. Straty ogólne obliczają na 4 miliony zł.



Tytus Filipowicz,

ambasador Polski w Waszyngtonie, udaje się do „Białego Domu” przedstawić prezydentowi Hooverowi swoje dokumenty uwierzytelniające. Towarzyszy mu amerykański podsekretarz stanu.

Nadchodzi świętojańska noc.

Tutejsze Tow. Wioślarzy obchodzi w jutrzejszą niedzielę uroczystość poświęcenia łodzi wyścigowej połączonej z innymi jeszcze niespodziankami. Po poświęceniu odbędą się regaty, poczem nastąpi tradycyjne „rzucanie wianków”

Jednym z najbardziej charakterystycznych obchodów, jakie się zachowały w tradycji ludowej na Pomorzu i sięgają zamierzchłych a może i pogańskich czasów, jest to obchód nocy świętojańskiej, noszący ongiś rzekomo nazwę „krzesy” oznaczającą krzesanie ognia.

Szczególną popularnością cieszyło się aż do ostatnich niemal chwil palenie beczek smolnych, zatykanych na wysokich żerdziach i przestakiwanie przez płomienie rozpadających się już żagwi. Widowisko to odbywało się na wysokich wzgórzach a brali w niem w ostatnich czasach przeważnie udział już tylko wyrostki i dziewczyny. Z igrzyskiem tem łączyły się wesołe śpiewy, muzyka (w ostatnim czasie najczęściej harmonjum ręczne) i tańce.

Celem tego obchodu było — według tłumaczenia ludu — odstraszenie czarownic, które w tej nocy zlatywać się miały na uczty djabełskie i różne rzucać czary na ludzi, bydło i pola. W pojęciu ludowym czary i wogóle siła nieczysta traciły moc na obszarze, jaki oświetlał płonący ogień beczki. Dzieciom wogóle przypisywano wielką moc paraliżującą szkodliwe zamysły czarownic. I z tych też powodów gospodarze w nocy świętojańskiej kreslili na drzwiach, osobliwie stajni i obór trzy krzyże smołą, aby do nich nie miały dostępu czarownice ani też wogóle siła nieczysta.

W roku bieżącym uroczystość „wianków” zapowiada się bardziej imponująco, aniżeli w latach ubiegłych. Zarząd Tow. Wioślarzy dokłada wszelkich sił, aby urozmaicił tegoroczne wianki przez rzesistą iluminację i doborowy koncert. Początek wianków o godz. 21 przy parku 3 Maja wzdłuż alei.

Po skończeniu tychże odbędzie się zabawa w „Hotelu Pomorskim”. Obywatelstwo nasze nie docenia dotychczas znaczenia ani dodatnich wpływów sportu wodnego dla ciała i ducha. Przypatrzcie się, jak nasi bracia wioślarze prężą swe mięśnie przy wiosłach i zapytajcie się, czy uczuwają jakiego zmęczenia lub złe wpływy sportu na zdrowiu. Napewno odpowiedzą, że nie odczuwają ani zmęczenia fizycznego ani duchowego, lecz przeciwnie sport ten wzmacnia ich siły.

Zalecałoby się, aby miejscowe Obywatelstwo okazało więcej zainteresowania się sportem wodnym, a mianowicie w uroczystości poświęcenia łodzi i urządzania „wianków”. Pokażmy, że zajmujemy się sportem wodnym i weźmy gremjalny udział w uroczystości Tow. Wioślarzy.

„Czystka” wśród ukraińskich komunistów.

Ryga, 21. 6. Z Charkowa donoszą, że przybyła tam delegacja centralnego komitetu związkowej partji komunistycznej w celu przeprowadzenia „czystki” w kierowniczych organach komunistycznej partji Ukrainy.

Co czeka świat w 1929 roku.

W czasach gdy nawet najbardziej fachowe przepowiednie pogody zawodzą, nie jest wcale łatwym przepowiadać, choćby na najbliższą tylko przyszłość, losy świata. Z pośród powodzi rozmaitych wróżb i przepowiedni na rok 1929 zasługująca na uwagę — ze względu na osobę przepowiadającego — horoskopy znanego angielskiego astrologa, profesora R. Ketty. Horoskopy te wypadają dla roku bieżącego zgoła niepomyślnie. Dla poszczególnych państw horoskopy te wróżą: w Meksyku — morderstwo polityczne, które wywoła niezwykle wrzenie wśród stronnictw politycznych, w zatargu z U. S. A. ma dojść do zbrojnych starć, które jednak zatargu nie zlikwidują. Anglii przepowiada wielkie zmiany polityczne, strajki i zaburzenia; Niemcom — ewakuację Nadrenji, katastrofy lotnicze, trzęsienie ziemi i zgon dwóch wybitnych osobistości. Ameryce — orkany i powódzie, spowodowane przesuwaniem tam; Włochom — również kataklizmy i zamachy na Mussoliniego; Rosji — utrzymanie się bolszewików przy władzy, kryzys gospodarczy; Japonji — starcie zbrojne z Chinami. Takie są horoskopy angielskiego astrologa. Jaka będzie przyszłość i co nam ona przyniesie tego tak łatwo, jak sądzi uczonego badacza gwiazd, przewidzieć nie można. A, no — zo baczmy

Z kraju.

Katastrofa przy budowie tunelu kolejowego.

Wczoraj przy budowie tunelu kolejowego zdarzył się tragiczny wypadek. Pod dwoma robotnikami, pracującymi na powierzchni załamało się rusztowanie i robotnicy runęli z wysokości 10 m.

Jeden z nich, Władysław Styga doznał wstrząsu mózgu, drugi, robotnik Piotr Łasek uległ ciężkiej kontuzji złamaniu kręgosłupa.

Bojówki strajkowe uniemożliwiają pracę robotnikom w fabryce General Motors.

Od dwóch dni fabryka General Motors na Woli otoczona jest silnymi oddziałami policji, chroniących robotników przed napaściami. Przed kilku dniami wybuchł w fabryce silników samochodowych Skoda strajk i komitet strajkowy wysunął żądanie podwyżki płac. Dla poparcia tych żądań ogłoszono strajk w przemyśle automobilowym, karoseryjnym i samolotowym. Pracownicy zatrudnieni w fabryce General Motors otrzymują 25 procent ponad taryfę i dlatego nie chcieli przystąpić do strajku. Wystąpiły wtedy bojówki, przyczem doszło do burzliwych zajęć podczas których dwóch robotników pobito. Jeden z nich walczy ze śmiercią. Celem ochrony robotników od napaści bojówek, okazała się konieczna interwencja policji.

Odnaczenie wiceprez. Banku Polskiego dr. Młynarskiego.

Obradujący obecnie w Paryżu Komitet Finansowy Ligi Narodów delegował do świeżo utworzonego przy sekretaracie Ligi specjalnego komitetu fiskalnego dwóch swoich delegatów, w tej liczbie wiceprezesa Banku Polskiego dr. Feliksa Młynarskiego

Jak wiadomo, dr. Młynarski powołany został do Komitetu Finansowego indywidualnie w uzna-

niu osobistych zasług. Referat wygłoszony przez niego w sprawie wahań siły nabywczej złota spotkał się z uznaniem ze strony członków Komitetu. Zadaniem nowego komitetu finansowego będzie rozważanie wszystkich zadań związanych z budżetami i skarbowością wojennej Europy.

Nowy regulamin w sprawach karnych.

W nr. 42 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 15 czerwca rb., zawierające regulamin sądowy w sprawach karnych. Nowy regulamin wchodzi w życie wraz z jednolitym kodeksem postępowania karnego w dniu 1 lipca rb. i liczy 352 paragrafy oraz szereg załączników.

Wszyscy akademicy lwowscy na wolności.

W ub. piątek opuścili więzienie śledcze ostatni z pośród aresztowanych w czasie zajść lwowskich w liczbie trzech. Ostatnim, który opuścił więzienie był Marjan Stawiński, sekretarz „Trybuny Akademickiej”.

Kto wygrał na lolerji ?

W 1-y m dniu ciągnięcia 2-klasy 19 polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące :

75000 zł. nr. 180822.

35000 zł. nr. 94065.

15000 zł. nr. 47448.

5000 zł. nr. 67939.

2000 zł. nr. 9973 39107.

1000 zł. nr. 23653 79367 107499 192168.

600 zł. nr. 5828 42426 109208 154938.

500 zł. nr. 37038 77454 82785 111746 162248.

400 zł. nr. 22526 72381 84648 91443 93805 98490 105440 137494 142406 150202 153405 164663 173715 177264 177485.

Z Pomorza.

Toruń. (Pierwsza ofiara kąpieli w zakazem miejscu). Z nastaniem pięknej letniej pogody rozpoczął się oczywiście w całej pełni sezon kąpielowy w Wiśle. Rozpoczęło się też coroczne spłacanie haraczu Wiśle w postaci... utopionych przy kąpielach w zakazanych miejscach. Mimo, że Toruń posiada aż 2 dobrze urządzone kąpieliska z bezpiecznymi miejscami do kąpielu.

W środę 19-go bm. około godz. 19.30 na Kępie Bazarowej między mostem a Klubem Wioślarskim kąpał się 20-letni Władysław Pajek, szofer (Sukiennicza 22). Nie umiejąc dobrze pływać trafił na głębie i począł tonąć. Pospieszono mu z pomocą, lecz było już za późno. P. znikł pod wodą. Zwłoki dopiero późną nocą wylowił z wody siecią rybak p. Ignacy Zaborowicz. — Odstawiono je do kostnicy miejskiej.

Oby ten wypadek był pierwszym i ostatnim w bieżącym sezonie.

Rogoźno. (Chcieli utopić własne dziecko). W tych dniach pewne bezdomne małżeństwo chciało utopić w stawie swoje dziecko, które wyratował p. Wleczyk z Rogoźna. Dzieckiem zajęła się tymczasowo niej. p. Cwalińska. Za wyrodnymi rodzicami zarządono pościg.

Różanna, pow. świecki. (Wypadek lotniczy). Wczoraj, wskutek silnego defektu motoru, opuścił się na terenach tut. obszaru dworskiego latawiec wojskowy, zdążający z Bydgoszczy do Grudziądza, Latawcem kierował porucznik wojsk lotn. p. Morszowski który pomimo złego terenu wylądował tak sprawnie, że ani jemu ani też aparatowi nie stała się szkoda. W godzinę po wypadku — w samo południe — przybyli innym latawcem telefonicznie wezwani 2 mechanicy i naprawili uszkodzony motor, poczem oba latawce szczęśliwie odleciały do Grudziądza.

Cześć pracy na chwałę Ojczyzny!

Temi słowy zogali w czwartek prezes Podof. Rezerwy zebranie towarzystw P. W. Z kolei witał przedstawiciela Magistratu p. r. Leśniewicza, p. r. Orlewicza, przedstawiciela wojska p. por. Zalewskiego i t. d.

Pod dalszym punktem wybrano marszałkiem p. radcę Orlewicza. Protokół z ostatniego zebrania organizacyjnego odczytał p. Karasiewicz, poczem wygłosił tenże referat organizacyjny, w którym zaznaczył, że celem mającego utworzyć się Związku jest reprezentowanie wszystkich towarzystw, zrzeszonych w tym Związku podczas imprez itd. W dyskusji nad powyższym tematem (Utworzenie Związku P. W. i W. F.) zabierali głos pp. porucznik Zalewski, Droznakiewicz, Dziegielewski, Grzankowski, Karasiewicz, Więckowski, Brzeziński, radca p. Orlewicz i inni. Ostatecznie, po długich debatach uchwalono odroczyć zebranie na przeciąg 3 tygodni, aby poszczególnie towarzystwa wewnątrz swej organizacji się zdecydowały,

— **Zatwierdzenie.** Obrany 16-go lutego 1928 r. przez Radę Miejską radcą miasta kupiec p. Józef Chmurzyński został przez p. wojewodę pomorskiego na tem stanowisku po upływie kilkunastu miesięcy zatwierdzony.

— **W hołdzie ceniom śp. Wojciecha Łożyńskiego.** W dniu 20 bm. uroczystości ku czci wybitnie dla sprawy narodowej zasłużonego profesora i dyrektora gimnazjum chełmińskiego śp. dr. Wojciecha Łożyńskiego — miały przebieg niezwykle uroczysty. Na „Uroczystości Łożyńskie” przybyli do Chełmna m. in. wojewoda pomorski Lamot, ks. biskup-sufagan Dominik, prezes gdańskiej dyrekcji kolejowej Czarnowski, starosta Ossowski, kierownik magistratury szkolnej kurator Szwemin, dyrektor Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu Bederski, ks. prałat Dembek, ks. kanonik Lewandowski, generalny sekretarz SMP, ks. dyr. Zyndo i wiele innych wybitnych osobistości, przeważnie uczniowie śp. dyr. Łożyńskiego.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** W czasie od 1—15 b. m. zgłosili:

Urodzenia: Stanisław Pawłowski robotnik

Czernikowo, pow. lipnowski. (Napał bandycki na wsi). Przed kilku dniami w nocy bandyci napadli na dom kolonisty niemieckiego Edwarda Zutke w Wilczych-Kątach, powiatu lipnowskiego. — Ponieważ Zutke przebudził się i nie wpuścił ich do mieszkania, bandyci podpalili zabudowania gospodarcze i uciekli. Dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczymi i inwentarzem — spłonęły. Szkody wynoszą około dziesięciu tysięcy zł. Często w naszych stronach powtarzają się kradzieże i napady, gdyż mała liczba policji na dwie wielkie gminy Czernikowo i Ossówka, nie może dać sobie rady.

— córka, Karol Teodor Kemik rzeźnik syna, Antoni Oparka robotnik s., Leon Osinski murarz c., Teofil Hetmański st. post. policji państw. c., Bazyl Swirzyński, robotnik c., Aleksander Gołębiewski ślusarz c., Michał Skalski robotnik s., Stanisław Retmański cieśla c., Piotr Kobak handlarz c., Franciszek Piasecki robotnik c., — Nieślubnych 4 płci męskiej, 3 płci żeńskiej.

Zgony: Jan Zieliński 38 lat 10 mies., Arkadiusz Makowski 37 l. 5 mies. Jerzy Wład. Pakulski 3 mies. Katarzyna Otto 71 lat 6 mies. Paweł Lewandowski 11 mies. Helena Jaśniewicz 1 mies. Teofil Wronkowski 56 l. Marja Józefa Wawrzyniak 57 l. 2 mies. Franciszek Domdalski 80 l. 10 mies. Ewa Kubas. Katarzyna Urtnowska 75 lat 7 mies. Bronisław Kowalski 22 l. 11 mies. Jadwiga Gertruda Wiśniwska 1 m. Janusz Tomowicz 1 r. 7 mies. Halina Gburczyk 4 l. 10 mies. Wacław Lewandowski 31 lat 4 mies.

Śluby: Franciszek Jaworski mleczarz z Łucją Kobuszyńską. Jan Teodor Jarka elektromonter z Getrudą Smoczyńską. Stefan Kmiecak woźniak z Getrudą Danielewską. Jan Domagałsk monter maszynista z Apolonją Ireną Kowalewską

Z Wielkopolski.

Fordon. (Uciezka aresztantki). Podczas pracy na polu zbiegła niej. Paulina Cisówna, lat 17, aresztantka, odsiadująca karę w więzieniu fordońskim.

Koronowo. (Utonął w jeziorze). Z Koronowa donoszą nam: Utopił się Gerhard Höft lat 6, syn Richarda Höfta z Gogoliny w jeziorze w Gogolinie, podczas łowienia ryb na wędkę.

Trzemiętowo. (Zwyrodnienie wśród młodzieży). Robotnik Bolesław Darul, lat 15 z Trzemiętowa, zgwałcił 11-letnią Friedę Lukstein z Gogoliny, na drodze, kiedy wracała ze szkoły do domu.

Poznań. (37 tysięcy złotych zapłaci miasto Poznań poszkodowanym żydom). Magistrat m. st. Poznania uchwalił na wczorajszym posiedzeniu likwidację szkód powstałych w czasie znanych w dzielnicy żydowskiej w dniu 8 bm. kosztem 37 tys. zł. stosownie do orzeczenie komisji szacunkowej.

Rada miejska uchwaliła kredyt w proponowanej wysokości bez zastrzeżeń.

Wieluń. (Bunt ludności przeciw sekwestratorom.) „Nowy Kurjer” donosi: W czasie wykonywania sekwestru u zalegających z zapłatą podatków państwowych w Wieluniu przez sekwestratorów Łabiszewskiego i Łazarewicza z urzędu skarbowego w Czarnkowie, zebrała się miejscowa ludność i zmusiła wymienionych do zaprzestania czynności urzędowej, a zajęte już przedmioty, złożone na wozie ludność pobrała z powrotem. Delegowany do asysty poster. Zieliński ograniczyć się musiał jedynie do obrony osobistej.

Juliusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

(26)

— Jestem bardzo dyskretny! — przerwał notariusz. — A mówię to tylko dla tego, że przyjaciel mój widział tam pana, wchodzącego z miną szczęśliwego zakochanego.

— Nie! — zaprzeczył kapitan. — Bywam tam co piątek, o godzinie czwartej, aby zanieść trochę pieniędzy i cukierków przyjaciółce jednego z moich kolegów, który porzucił ją z dzieckiem. Biedna to dziewczyna, lecz uczciwa i słodka. Wyjechał do Tonkinu, pozostawiając ją w smutnym położeniu. Staram się choć w części, ile mej możliwości, wynagrodzić jej doznana krzywdę. Aby nie przeszkadzać biednej kobiecie w pracy, bywam zawsze o jednej godzinie. Oto cała historia, bardzo krótka:

— Ale także bardzo ciekawa! Nie spotkałeś kapitana, w owym domu pani de Sepones?

— Pani de Sepones?

— Tak, tu obecnej.

— Nie!

— Doskonale!

Obiad się skończył przy bardzo dobrem usposobieniu zebranych. Nikt już teraz nie miał wątpliwości.

Notariusz wtajemniczył kapitana we wszystko, co zaszło. Desorousses przejęty, przyrzekł dowieść tego samego jeszcze wieczoru, że i dzisiaj był u opuszczonej szwaczki. Uspokojono go, że to było zbyt sztywne.

— Rzecz widoczna — wyprowadzał wniosek notariusz — że mamy do czynienia z szajką silną, która nie cofa się przed zbrodnią, która oblicza niezwykle sprytnie każdy krok, a której celu nie znamy na pewno. Nie mamy się czego obawiać, gdyż człowiek nigdy obawiać się nie powinien, lecz musimy połączyć się i działać wspólnymi siłami przeciwko spiskowi. Dla tego przedewszystkiem skończmy wszystkie dzisiejsze okropności. Magdaleno, proszę uściskać matkę z całych sił i prosić ją o przebaczenie.

Młoda dziewczyna rzuciła się w objęcia matki, wołając:

— Mamo, przebaczysz mi?

— Najchętniej, córko moja! Wiem, że myślałaś...

— Myślę, że jesteś najlepszą z matek!

Obie się rozplakały a i poczciwy notariusz uронił łzę ukradkiem.

Kapitan i pułkownik przejęci byli wdzięcznością względem notariusza, który w ciągu godziny rozwikłał węzeł niecnej intrygi i przywrócił spokój zrozpaczonej rodzinie.

— Teraz, drodzy państwo, porzucam was.

— Bez herbaty?

— Kładę się do łóżka, aby się nad wszystkim zastanowić. Jutro od rana biore się do roboty.

— Zaczny, drogi notariuszu. Czem my ci się wywdzięczymy.

— Eh! Niema nawet o czem mówić. Przecież to sprawia mi przyjemność, że mogę wyświadczyć przysługę zacnym ludziom. Żegnaj was, moi państwo i życzę spokojnej nocy.

Uściskał ręce rodziców i kapitana i ucałował po ojcowsku Magdalene, która szepnęła mu do ucha:

— Dziękuję serdecznie!

— Ech! dzieciaku! — odparł dobroliwie.

Wyszedł, odprowadzony do powozu, który nań czekał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

2-letni kurs w Szkole Mechaników Lotniczych.

Dyrekcja Państw. Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy zawiadamia, że z dniem 1 września 1929 r. rozpoczyna się 3-ci z rzędu 2-letni kurs w Szkole Mechaników Lotniczych przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy.

Według statutu Szkoły starać się o przyjęcie na ten kurs mogą tylko: 1. zawodowi ślusarze, posiadający świadectwa czeladnicze w zawodzie ślusarskim, wydane przez odpowiednie organizacje rzemieślnicze, lub świadectwa ukończenia oddziału ślusarskiego, państwowych szkół rzemieślniczo-przemysłowych o kursie 3-letnim, lub świadectwa ukończenia szkół przemysłowych mistrzów mechaników, a także pracownicy przemysłu metalowego, którzy wykazują, że posiadają co najmniej czteroletnią praktykę zawodową. 2. urodzenie w latach 1909, 1910 lub 1911. 3. zdolni do służby wojskowej (kategoria A). 4. władający językiem polskim w słowie i piśmie oraz znający 4 działania liczbami całymi i ułamkami.

Podania o przyjęcie do Szkoły Mechaników Lotniczych należy składać do Dyrekcji Państw. Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy, ul. św. Trójce 11 i to najdalej do 1 sierpnia 1929 r.

Do podania dołączyć należy: a) życiorys własnoręcznie napisany. b) świadectwo przynależności do Państwa Polskiego. c) metrykę chrztu na dzień urodzenia w latach 1909, 1910 lub 1911. d) świadectwo czeladnicze lub szkolne ze ślusarstwa. e) poświadczenie lekarskie o zdolności do służby wojskowej (kategoria A). f) świadectwo moralności wystawione przez miejscową władzę policyjną. g) zezwolenie rodziców lub opiekunów. h) dokładny adres kandydata, t. j. miejscowość poczta województwo.

W razie składania odpisów zamiast oryginalnych dokumentów muszą być odpisy urzędowo uwierzytelnione.

Z ogólnej ilości zgłoszonych kandydatów wybierze Dyrekcja Szkoły 250 najodpowiedniejszych i wezwie ich do egzaminu wstępnego.

Tylko kandydaci, którzy otrzymali od Dyrekcji Szkoły zawiadomienie o tem, iż są dopuszczeni do egzaminu wstępnego, mogą przyjechać do Bydgoszczy na swój własny koszt, a w razie nieprzyjęcia do Szkoły na swój własny koszt wracają do domu.

Kandydaci zawezwani do egzaminu wstępnego otrzymują podczas swego pobytu w Bydgoszczy bezpłatnie kwatery i utrzymanie.

Przed egzaminem wstępnym stwierdzi komisja lekarska, rzeczywistością zdolność kandydatów do służby wojskowej w kategorii A.

Przyjęci przez komisję lekarską kandydaci będą poddani egzaminowi wstępnemu z języka polskiego i z rachunków, ewentualnie muszą wykonać próbną robotę czeladniczą.

Do szkoły Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy na rok szkolny 1929/30 zostanie przyjętych 120 uczniów.

Uwaga: 1. podania kandydatów, którzy nie odpowiadają wymienionym wyżej warunkom nie będą uwzględnione. 2. kandydaci, którzy uprzednio nie otrzymali zawiadomienia od Dyrekcji Szkoły, że zostali dopuszczeni do egzaminu wstępnego, nie mogą się zgłaszać osobiście do Szkoły; zgłoszenia takie nie będą uwzględnione. 3. kandydatom nieprzyjętym do Szkoły, żadnych zasiłków na drogę powrotną wypłacać się nie będzie.

Uczniowie przyjęci do Szkoły Mechaników Lotniczych otrzymają w czasie swojego pobytu w szkole bezpłatnie naukę, utrzymanie, umundurowanie i opiekę lekarską.

Uczniowie przyjęci do Szkoły muszą mieć: 3 pary bielizny osobistej, 3 ręczniki, szczerbkę do zębów, gimnastyczne pantofle i spodzianki, szczerbki do czyszczenia ubrań i obuwia, komplet cyrkli, 1 przykładową, 2 trójkąty (45° i 60°); każdy uczeń przyjęty do Szkoły składa 25 zł. jako zwrotną kaucję.

Każdy uczeń przyjęty do Szkoły Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy podpisuje zobowiązanie, że część kosztów utrzymania i umundurowania w wysokości 900 zł. (dziewięćset złotych), będzie spłacał w ratach, wynoszących 10 proc. jego zarobku.

Szkoła Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy jest zorganizowana pod względem ustroju i dyscypliny na wzór szkół wojskowych.

Absolwenci Szkoły, którzy zdadzą egzamin końcowy z wynikiem dodatnim otrzymują świadectwo i tytuł mechanika lotniczego.

Absolwentom Szkoły Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy skróciło Min. Spraw Wojskowych obowiązkową służbę wojskową do 12-tu miesięcy.

Absolwenci Szkoły Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy odbywają obowiązkową swą służbę wojskową w charakterze podoficerów mechaników i mają prawo do pozostania w wojsku lotniczym w charakterze podoficerów zawodowych w miarę wolnych wakansów bez żadnego dodatkowego przeszkolenia.

Inż. dypl. **Franciszek Siemiradzki**
dyrektor Państwowej Szkoły Przemysłowej
oraz Szkoły Mechaników Lotniczych
w Bydgoszczy.

Wynalazek mający usprawnić przeładunek węgla.

Na P. W. K. wystawiony jest automat do przeładowywania węgla na okręty, konstrukcji p. Adolfa Tokarskiego. Wynalazek ten wzbudza duże zainteresowanie. Jeśliby się w praktycznym zastosowaniu automat Tokarskiego okazał tak sprawnym, jak na to wskazują dotychczasowe próby, to ustawienie go w porcie węglowym w Gdyni mogłoby się przedewszystkiem przyczynić do szybszego uwalniania z ładunków węglarek, których brak daje się odczuwać.

Narady w sprawie Polminu.

W Warszawie odbywały się wczoraj narady rady nadzorczej państwowej fabryki olejów mineralnych „Polmin” pod przewodnictwem gen. Litwinowicza. Omawiany był preliminarz budżetowy tych zakładów.



„Siewca”
pomnik dłuta
rzeźbiarza
Marcina Rózka
na tle wieży
górnosląskiej
na Powszech-
nej Wystawie
Krajowej.

Doniesie orzeczenie sądowe dla przemysłu handlowego.

Wedle art. 7 a. ustawy o podatku przemysłowym podatek od obrotu wynosi 1% (zamiast normalnej stawki 2-procentowej), jeżeli obrót osiągnięty jest przez przedsiębiorstwa przemysłowe ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów, o ile artykuły te zostały nabyte przez przedsiębiorstwa przemysłowe, przerabiające je, względnie zużywające w prowadzonym przemyśle.

Władze podatkowe niższych i wyższych instancji odmawiały stale stosowania tej niższej 1-procentowej stawki podatkowej do cegły (i wapna), a stanowisko swoje uzasadniały tem, że artykuły te nie ulegają zużyciu w przemyśle i że budynki, wytwarzane z tych artykułów, nie są przedmiotem obrotu nieruchomości.

Kwestja ta, mająca doniesie znaczenie dla całego przemysłu budowlanego, została rozstrzygnięta wyrokiem Najw. Trybunału Adm. z dnia 1 czerwca 1929 r. L. rej. 4041/27, wskutek skargi, wniesionej przez adw. dra. Krzemickiego, imieniem spółki akcyjnej „Pezet”, Powszechne Zakłady Budowlane. Najw. Trybunał Admin. uchylił wyrokiem tym decyzję ministerstwa skarbu, jako sprzeczną z należytą wykładnią przepisu art. 7 lit. a. ustawy o podatku przemysłowym. Wedle motywów tego interesującego orzeczenia, cegła, jako towar nabyty, ulega zużyciu i u nabywcy (przedsiębiorcy budowlanego) nie jest przeznaczona do zbycia, jako cegła, czyli jako materiał budowlany, lecz nabyta zostaje wyłącznie w celu zużycia przy budowie domów, przeznaczonych na zbycie. Cegła, użyta do budowy, ulega także pewnym zmianom fizycznym, ponieważ bywa przez murarza przecinana i rozbijana i w pierwotnym stanie nie przechodzi do po-

wórnego obrotu nawet na wypadek rozbiórki domu i sprzedaży pozostałej cegły, która oczywiście nie będzie tym samym materiałem, co cegła nowa, nieużywana.

Stan bezrobocia na Górnym Śląsku.

Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od dnia 6 do 12 b. m. liczba bezrobotnych na terenie woj. śląskiego zmniejszyła się o 666 osób i wynosił 12.051 osób. Do pobierania zasiłków uprawnionych było 3.085 bezrobotnych.

W sprawie dostaw żyta z Polski do Szczecina.

W związku z wiadomościami, że transporty żyta polskiego przychodziły do Szczecina w stanie zepsutym, P. I. E. komunikuje na podstawie przeprowadzonych przez czynniki miarodajne badań, że informacje te są nieścisłe, gdyż dostawa żyta do Szczecina z Wielkopolski w stanie zepsutym nie miała miejsca.

Import tkanin technicznych oraz sit papierniczych.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie komunikuje, że podania wnoszone do ministerstwa przemysłu i handlu o wydanie zaświadczeń co do wysokości zapotrzebowania poszczególnych importerów w zakresie tkanin technicznych oraz sit papierniczych z państw niekonwencyjnych nie będą uwzględniane.

Bank Polski płacił dnia 20 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,86--8,85
funty szterlingów	48,06
franki szwajcarskie	170,83
franki francuskie	34,75
marki niemieckie	211,91
guldeny gdańskie	172,11
szylingi austriackie	124,77

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego“

Nr. 25

Niedziela, dnia 23 czerwca 1929

Rok II

Na piątą niedzielę po Świątkach

Lekcja

z pierwszego listu św. Piotra rozdz. 3,
wiersz 8 — 15.

Najmilsi! Bądźcie wszyscy jednomyślni spółcierpiący, braterstwa miłośnicy, miłośnicy, skromni, pokorni, nie oddawając złego za złe, ani zlorzeczeństwa za zlorzeczeństwo, lecz przeciwnym obyczajem błogosławiając, gdyż na to jesteście wezwani, abyście błogosławieństwo dziedzictwem posiadli. Albowiem kto chce żywot miłować i oglądać dni dobre, niech pohamuje język swój od złego i usta jego niech nie mówią zdrady. Niech się oddala od złego, a niech czyni dobrze. Niech szuka pokoju i niechaj go ściga, albowiem oczy Pańskie nad sprawiedliwymi, a uszy Jego ku prośbie ich: lecz twarz Pańska na działających złości. I któż jest coby wam zaszkodził, jeżeli dobrego naśladowcami będziecie? Ale i choć co cierpicie dla sprawiedliwości, błogosławieni. A strachu ich nie strachajcie się, ani sobą trwóźcie, lecz Pana Chrystusa święćcie w sercach własnych.

Ewangelja

św. Mateusza rozdz. 5, wiersz 20 -- 24.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczone jest starym: nie będziesz zabijał, a ktoby zabił będzie winien sądu. A ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu „Raka“, będzie winien rady. A ktoby rzekł głupcze, będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam

wspomnisz, że brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej zjednać się z bratem twoim a tedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój.

Ojciec św. i król włoski.

Historyczny ceremonjał.

Umysł Rzymian wszystkich stanów, wieku i płci zaprzęta obecnie sprawa wizyty, jaką król i królowa włoscy złożyć mają Ojcu świętemu. Przewidywane jest, że ceremonjał tej wizyty odbędzie się ściśle według wskazań protokołu, jaki kierował wizytą, złożoną Papieżowi w 1923 przez króla i królowę hiszpańską.

W myśl tego protokołu król i królowa, którym prawdopodobnie towarzyszyć będą: premier Mussolini oraz książę Piemontu, wyjadą z Kwirynału w otoczeniu świty w galowych karocach, eskortowanych przez konną gwardję królewską, przez ulice, na których będzie ustawione wojsko. Do Państwa Watykańskiego wjadą nie przez plac Świętego Piotra, ale bocznymi wrotami od strony południowej Bazyliki. Tutaj spotkani zostaną przez szereg wysokich dygnitarzy Dworu Papieskiego oraz przez świeżo mianowanego Gubernatora Citta del Vaticano, którym jest Commandatore Stefanini.

Król, wychodząc ze swojej karocy, zaszalutuje barwom papieskim, poczem utworzy się pochód z parą królewską na czele, za nią książę Ruspoli i monsignor Nardone (sekretarz Świętej Kongregacji Ceremonjału) eskortowani przez Gwardję Szwajcarską. Pochód kroczy wspaniałymi schodami historycznymi do tak zwanej Sala Clementina. Tutaj na spotkanie królewskie orszaku wyjdzie Monsignor Caccia Dominioni, Mistrz Dworu Papieskiego oraz grupa prawników Konsystorskich w starożytnych czarnych szatach z wysokim przybraniem głowy.

Pius XI oczekiwać będzie królewskich swoich gości, siedząc na tronie w wielkiej, słynnej z wspaniałych fresków Sala Regia. Na prawo od jego tronu ustawiony będzie drugi dla króla i królowej — dokoła zaś krąg foteli dla członków Świętego Kolegium. Trzej Kardynałowie podprowadzą króla Wiktora i królowę Heleną do stóp tronu papieskiego, przed którym oboje królestwo uklęką i ucałują dłoń Ojca Świętego, poczem zasiądą na przygotowanym dla nich tronie. Signor Mussolini o ile będzie im towarzyszył, uklęknie również przed Papieżem i ucałuje jego dłoń, poczem stanie u bo-

ku swojego monarchy. Po chwili król zejdzie z tronu, stanie przed Papieżem i odczyta adres powitalny, wyrażający „hołd i powinszowanie“, na który Ojciec święty wygłosi odpowiedź. Po tej wymianie przemówień zakończy oficjalną część ceremonja udzielenia papieskiego błogosławieństwa parze królewskiej oraz wszystkim obecnym.

Ojciec święty powróci po zakończonej ceremonji do swoich prywatnych apartamentów. Orszak królewski, któremu towarzyszyć będą trzej kardynałowie znów z parą monarszą na czele, przejdzie do sali del Tronetto, stanowiącej rodzaj przedpokoju do prywatnego gabinetu Piusa XI. Tutaj cały orszak się zatrzyma, zaś król i królowa wprowadzeni zostaną przez mistrza ceremonji do gabinetu papieskiego na prywatną rozmowę z Ojcem

Świętym. Po skończeniu wizyty Ojciec święty osobiście odprowadzi gości aż do drzwi gabinetu i tutaj pożegna ich.

Wielka ta historyczna ceremonia ostatecznie przypieczętuje akt pojednania Kościoła z państwem. Po jej odbyciu król i królowa opuszczą mury Watykanu i udadzą się do Katedry Świętego Piotra, gdzie na ich spotkanie wyjdzie kardynał Merry del Val i poda im wodę święconą, poczem zaprowadzi ich przede wszystkim do Kaplicy Przenajświętszego Sakramentu na krótką modlitwę, a potem do Grobu św. Piotra. Stąd wyjdzie już para monarsza wraz ze swoim orszakiem głównym wejściem na plac i wsiądzie do galowej karocy, aby powrócić do Kwirynału. Z racji wizyty ma być udzielona szeroka amnestja dla upamiętnienia uroczystego faktu.



**Ks. biskup
Okoniewski
w Grudziądzu.
Przemowa prezydenta
Włodka.**

ROZMAITOŚCI

Pomocnik Mussoliniego.

Właściciel fabryki kapeluszy Borsalino wpadł na nielada pomysł. By przyczynić się do wzrostu ludności postanowił on swoje robotnice w liczbie 1400 jaknajprędzej wydać za mąż. W tym celu wydał nakaz, w którym polecił, by każda z nich wyszukała sobie męża i w przeciągu sześciu tygodni wzięła z nim ślub. Każda robotnica, która uczyni zadość żądaniom tego gorliwego patrioty włoskiego otrzyma pewną kwotę pieniężną na założenie ogniska domowego. Pozatem podwyższy im zarobek na pewien przeciąg czasu. Która z robotnic w oznaczonym czasie zażąda nie wyjdzie, będzie zwolniona z pracy. Czy atoli, kandydaci na mężów zastosują się do polecenia Borsalina jest wielkie pytanie. Wiadomo bowiem, że Włosi radzi uchylają się od małżeństwa, za co Mussolini był zmuszony nałożyć silny podatek na kawalerów, by ich niejako skłonić do małżeństwa.

Najgłębszy szyb na świecie.

Słynne szyby naftowe w okolicach Paruszowiec i Czuchowa w Rumunji, uchodziły dotychczas za najgłębsze na świecie: jeden z nich sięgał 2003 metrów, a drugi aż 2240 metrów pod ziemią. Jednak w czasie ostatnich wierceń w Kalifornji, zagłębiono się w ziemię jeszcze bardziej. Szóste wiercenie z rzędu w szybie, wierconym w okolicy Olinda, dotarło do głębokości 2460 metrów, tj. do niespełna 2,5 kilometrów. Jest to największa głębokość, jaką ugruntowano dotychczas — i to w niezwykle trudnych i kosztownych warunkach. Jednakże jest ona znikoma wobec przestrzenności naszego globu, od którego środka dzieli nas aż 6400 kilometrów.

W Londynie można zginąć bez śladu.

Stolica Anglii jest miastem, w którym można zginąć, nie pozostawiając żadnych śladów.

Według ostatniej statystyki, ogłoszonej przez policję londyńską, przeciętnie ginie 22 osób dziennie w tem olbrzymim mieście.

Do Matki.

Ze wszystkich na świecie tyś tylko jedyna
Została mi, Matko nie zmienną —
Ty zawsze jednaką masz miłość dla syna
Gorącą, jak słońce promienną...

Czy w smutku, czy w ciężkiej życiowej
[niedoli]

Tyś zawsze z pociechą spieszyła
Tyś jedna odczuta, co dziecię Twe boli,
Łzyś moje na licu suszyła...

Tyś w serce me miłość i szczerłość wpajała,
Cnót świętych wskazałaś mi drogę,
Tyś Boga i ludzi kochać nauczyła
A przed złem dawała przestrożę...

Dziś wdzięczny Ci jestem, o Matko je-
[dyna,

Ze wszystko com posiadał, z Twej ręki
Swe serce Ci daję, jak wierna dziecina.
W tych słowach mej prostej piosenki...
Robert Rydz.

W 1923 r. cztery tysiące młodych dziewcząt, poniżej lat 20-tu, których zaginięcie zostało zgłoszone do policji, jest poszukiwanych. Prawda, że większość z nich zostało odnalezionych w kilka tygodni później, co zmniejsza tragizm przytoczonej liczby; zaginione zostały sprzedawczyniami w magazynach albo służącymi, ale zapomniały zawiadomić rodziny o swej nowej sytuacji.

Zdarza się również wielka liczba wypadków utraty pamięci, które policja przypisuje zbyt intensywnemu rodzajowi życia w wielkich miastach.

Księżycowy bandyta.

Ryszard Rhoads, jeden z licznych bandytów amerykańskich, za teren działania wybrał sobie odludną aleję w okolicach Muscagnon w Stanach Zjednoczonych, do której specjalną sympatię czuły zakochane pary. Księżycowy bandyta, tak bowiem nazwano złoczyńcę, ograbił przeszło dwadzieścia parok szukających schronienia w tym odludziu. Pomiedzy ofiarami znajduje się dużo mężczyzn żonatych, znanych w miejscowem towarzystwie. Po aresztowaniu pomyslowego bandyty, poszkodowani nie tylko odmówili stawienia się jako świadkowie, lecz zwrócili się do szeryfa z prośbą o nieujawnienie ich nazwisk.

Przy aresztowanym znaleziono kompromitującą kolekcję biletów wizytowych i dowodów osobistych sklasyfikowanych bardzo starannie, według stanowisk spiecznych, jakie zajmowali ograbieni. Podczas kiedy szeryf wahał się czy powinien zatrzymać w tajemnicy sekrety nieszczęśliwych zakochanych, jeden z niewiernych mężów wyznał wszystko swej małżonce, a kilku innych wyjechało z Muscagnon, żeby w innym bezpieczniejszem miejscu czekać na zakończenie sprawy.

Już czas,

aby odnowić prenumeratę
Przeglądu Pomorskiego na „lipiec“.

Domicjan.

(Powieść z pierwszego wieku dziejów
chrześcijańskich, osnuta na tle historycznem.)

I.

Podatek na świątynię.

(Ciąg dalszy).

(4)

— Ponieważ zaś my, podobnie jak Żydzi, jednego Boga czcimy i wspólnie z nimi mamy te same księgi święte, bez wątpienia i nas pociągną do placenia tego podatku.

— Czemuż mamy wraz z Żydami się łączyć i płacić podatki, kiedy nie mamy obrzezania i innych przepisów żydowskich nie uznajemy — zawołał Stefan.

— Jeżeli oświadczymy sędziemu, że nie należymy do Żydów i zwolennikami synagogi nie jesteśmy, to zawezwą nas, byśmy składali ofiary bogom rzymskim — odrzekł biskup. — Nie składając ofiar, stajemy się towarzystwem nie mającym prawa do przywilejów Żydów, nie uznanem przez państwo, a zatem wyznającym religję zakazaną.

— Kościół wytrzymał szczęśliwie przesładowanie za Nerona — rzekł znowu Stefan — to wytrzyma i za Domicjana. Płacąc ten podatek, zaprzemy się Chrystusa; z pewnością raczej wszyscy przelejemy ostatnią kroplę krwi, a tego nie zrobimy.

Niejednemu z obecnych mowa ta zarzuciła się nie-podobała, teraz jednak podniósł się senator Flawiusz Klemens i rzekł:

— Kochani bracia! za czasów Apostołów różnica między Żydami a Chrześcijanami nie była jeszcze tak wydatną; Izrael był najprzód do zbawienia powołany — córka i matka miały te same prawa i przywileje. Żydzi odtrącili od siebie łaskę i odtąd chrześcijanie nie mają nic wspólnego z synagogą, ale przez to nie traci się jeszcze prawa do spadku! Sądzę przeto, że póki sędziowie nie zażądają od nas, byśmy się wyrzekli Chrystusa, a zadowolnią się tem, że z Żydami jednego Boga mamy, jednych i tych samych św. ksiąg używamy — płacić powinniśmy, nie dlatego, żeśmy Żydami, jak więcej z tego powodu, że chrześcijanami jesteśmy.

Mimo to, iż wszyscy przyznali słuszność słowom senatora, Stefan się nadal oburzał, powtarzając, że nigdy nie myśli płacić tego podatku, bo jest on na odbudowanie świątyni Jowisza, a zatem popieranie bałwochwaltwa.

Podczas, gdy Żydzi przekleństwa rzucali na tego, który podatek ten nałożył, a chrześcijanie się naradzali czy go płacić mają, przepędzał wynalazca tegoż w pałacu na wzgórzu Palatyńskiem smutne chwile. Mieszkanie to urządzone było z przepychem, którego wykonanie ogromne sumy pochłonęło. To też wypadek, licząc po naszymu 60 milionów marek, za czasów Witaliusza na samo położenie dachówek spiżowych przy odbudowaniu spalonej świątyni Jowisza na Kapitolu spotrzebowany musiał stosunkowo być niskim, kiedy wszystko to, jak twierdzi Plutarch, niczem było wobec jednej galerji, lub jednej sali pałacu cesarskiego. Domicjan uważał się za boga, syna Minerwy, swej ulubionej, bogini, to też mieszkanie tak sobie urządził, by było godne boga. (Ciąg dalszy nastąpi.)

PORADY GOSPODARSKIE

Czerwonka u świń.

Nikt nie powinien dziś już wahać się zaszczepić świniom zwłaszcza wiosną limfą przeciw czerwonce. Tem śmiało czynić to można, że za padłe na czerwonkę, a poprzednio zaszczepione świnie otrzymać można wynagrodzenie, jeżeli potrafi się udowodnić, że padły rzeczywiście na czerwonkę. Limfy dostarcza Wielkopolska Izba Rolnicza, Poznań, ul. Mickiewicza 33. Do przesyłki dołączają zaraz sposób użycia. Żądnaczyć należy, iż przeciw czerwonce zastrzykuje się nie tylko Serum (surowicę), która zabezpiecza przed chorobą tylko przez miesiąc, ale także dla zabezpieczenia na dłużej przed chorobą zastrzykuje się kultury, które z Izby Rolniczej sprowadzić mogą tylko weterynarze. Dlatego dla zabezpieczenia się przed czerwonką, najlepiej corocznie porozumieć się z weterynarzem i od razu przez niego zamawiać oba rodzaje szczepionki.

Obecnie nauka pracuje nieustannie nad wynalezieniem najlepszych szczepionek przeciw wielu znanym, a trapiącym inwentarze chorobom, jak przeciw zarazie u świń, przeciw pomorowi u świń, przeciw zapaleniu płuc u cieląt, jagniąt żrebiąt, przeciw biegunce u cieląt, przeciw cholercie u drobiu. W razie wypadku najlepiej poinformuje o tem rolnika Instytut Rolniczy w Bydgoszczy, do którego z opisem choroby zwracać się trzeba i to najpraktyczniej przez weterynarzy, którzy chorobę opisać umieją lepiej niż rolnik.

PORADY DLA GOSPODYNI

Lukier czekoladowy.

Pół funta czekolady, pół łyżki masła rozgrzać dodać trochę ciepłej wody i ucierać. Gdy się utworzy ciągnąca masa, oblać tort i postawić w zimnem miejscu.

Jajecznik.

2 kilo mąki przesiał przez sito do miski. 4 dkg drożdży rozbić z $\frac{1}{2}$ litrem mleka, zrobić dołek w przesianej mące, wlać drożdże rozrobione z mlekiem i mieszać z trochę mąki. Gdy podrośnie, dać 10 żółtek ubitych z $\frac{1}{3}$ kwarty mleka, dodać szklanek lub więcej cukru. 1 szklankę topionego masła, trochę soli, wanilji dla zapachu, lub skórki cytrynowej, ćwierć f. rodzyneków, wyrobić aż od ręki odstanie i zostawić, by podrosło. Późem zrobić duży jajecznik, dać na blachę, a gdy podrośnie, posmarować żółtkiem i dać do dobre ciepłego pieca na godzinę.

ZŁOTE MYŚLI

Zapomnieć, przebaczyć, — oto cała sztuka życia. — (Lamartine).

Nieszczęście, jak miłość wiąże ludzi z sobą. — (Ż. Krasiński.)

Mali ludzie biorą zwykle swój duży cień za miarę swej wielkości. — (Al. Świętochowski.)

ZAGADKI

1.

Z „d“ jest dziurą często zdradliwą ;
Z „k“ wbić w ziemię — trzeba mieć siłę ;
Z „w“ przy pracy stąpa leniwo ; ;
Z „p“ niecałe, przeto mniej mile.

2.

Literkę małą weź
I wspan „na pokaz“ daj,
A znajdziesz wielką wieś,
Gdzie polskiej ziemi skraj.

3.

W pięciu liter rzędzie
Drugą dwakroć zamień ;
Żyd uczony będzie,
To znów drogi kamień. —

4.

Mam na główce małej
Kapelusik mały ;
Gdy mi on raz spadnie,
Wyglądam też ładnie ;
Słonko mnie ogrzeje,
Główka napecznieje,
W niej maleńka dziatwa ;
Zliczyć rzecz niełatwa !

Rozwiązanie zagadek z nru. 24

1. Połina, 2. Madagaskar, 3. Ewangelje, 4. Majster.

Trafne rozwiązanie zagadek nadesłali: Józef Ruszkowski, Wiśka Białkówna, **Lucja Bruskiewiczówna**, Józef Zubkowski, Gertruda Barłelka, **Józef Kwiatkowski**, — **Kuchnia**.

Nagrody w drodze losowania otrzymali: **Lucja Bruskiewiczówna i Józef Kwiatkowski** — **Kuchnia**.

(Nagrody można odebrać w naszej redakcji w godzinach urzędowych, za okazaniem legitymacji osobistej lub świadectwa szkolnego oraz **kwitu abonamentowego**).

WESOŁY KĄCIK

Gwarancja.

Złodziej (skazany za kradzież zegarka na dwa lata więzienia):

— Dziwne, jak dokładnie przewidział to zegarmistrz. Na karteczce przy zegarku był napis: Gwarancja — dwa lata.

W sądzie.

Sędzia: Ukradliście maciorę i 6 prosiąt.

Podsądny: Nie, panie sędzio, tylko maciorę a prosięta same za nią poszły.

Modlitwa dziecka.

Mały Antoś (mówiąc pacierz pomylił się i mówił):

— I nie wódz nas na pokuszenie między niewiastami.

KRONIKA

Chelmska, dnia 22 czerwca 1929 roku.

Kalendarzyk.

Niedziela: Zenona

Poniedziałek: Jana Chrzc. Agrypiny

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orłem“ p. Wolskiego.

— **Urlop p. wojewody.** Wojewoda pomorski p. Lamot rozpoczął w dniu 21-ym bm. 6-ciotygodniowy urlop wypoczynkowy. W urzędowaniu zastępuje go wicewojewoda dr. Seydlitz.

— **W numerze czwartkowym „Przeglądu“** zaszła pewna niedokładność. W wiadomości o zastępstwie p. dra. Wyszowskiego powinno być... zastępować go będzie p. Włodzimierz **Brazewicz**, adwokat z Kowalewa **mianowany zastępcą notariusza przez p. prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu...**, a nie mianowany przez p. dra. Wyszowskiego, jak mylnie podano.

— **Do dzisiejszego numeru** dodajemy ilustrowany dodatek poświęcony Powszechnej Wystawie Krajowej.

— **Marynarze Rezerwy i marynarki handl. łączcie się.** Z inicjatywy kilku zamiłowanych i zainteresowanych osób ma powstać na terenie miasta Chelmska nowa organizacja, któraby zrzeszyła wszystkich pp. marynarzy rezerwy oraz marynarki handlowej.

Z szczerego serca można tym panom powiedzieć, że pragną pobudzić do życia Związek czy też towarzystwo, któreby obejmowało wyżej wymienione osoby. Z naszej strony popieramy myśl stworzenia takiego Związku, apelujemy gorąco do serc wszystkich marynarzy, aby poparli wysiłki swych rodaków i pomogli im swą współpracą w stworzeniu silnej organizacji.

Mamy na naszym gruncie takie Związki jak Podoficerów Rezerwy, Powstańców i Wojaków, Halerczyków, które posiadają członków z odpowiednich dziedzin wojskowości, więc byłoby chlubą dla Chelmska, gdyby się rozwinął także Związek „Marynarzy Rezerwy i Marynarki Handlowej“

Zebranie organizacyjne odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 6.30 wieczorem w „Willi Nowej“.

Upraszamy więc, aby czynniki zainteresowały się tą sprawą i chętnie ją poparły.

— **Zbliża się termin wyborów do tutejszej Rady Miejskiej.** Jak już podawaliśmy w sprawozdaniu z zebrania Kupców Samodzielnych, utworzono komitet z inicjatywą uformowania silnego bloku wyborczego na zbliżające się wybory do Rady Miejskiej. Popieramy słusznie myśl powziętą na ostatnim zebraniu. W Radzie Miejskiej powinni zasiąść mężowie, którym leży na sercu dobro miasta i jego mieszkańców a nie jakieś osobiste, prywatne a co gorsza partyjne sprawy. Powinniśmy w R. M. mieć przedstawicieli wszystkich stanów czy to obszarnika, czy rzemieślnika, urzędnika lub też robotnika, ale wszystkimi powinna kierować jedna myśl, jeden cel dobro miasta i jego mieszkańców. Jedność i braterstwo powinno być węzłem, łączącym wszystkie stany.

Pocóż się rozpadać na rozmaite stronnictwa czy partje?

Utworzyć jeden silny, mocny i nieugięty blok wyborczy, a cała nasza gospodarka się poprawi.

Jakiż może być skutek, jeżeli R. M. uchwała coś dobrego dla miasta, a przedstawiciele „czernych braci“ zaczną prawić morałki i przytaczać rozmaite fakty, które coprawda nie są użyte wtedy gdy powinno i tem całe szyki pokręcać?

Łączmy się w silne ogniwo wyborczego, łańcucha a zobaczymy, że nasza dola napewno się poprawi.

Zebranie porozumiewawcze, wybranego komitetu na ostatnim zebraniu Tow. Kupców Samodzielnych, celem porozumienia się w sprawie wyborów odbędzie się w poniedziałek, dnia 24-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Brzuskiwicza. Pamiętajmy o hasle. „Gromada, to wielki człowiek“!

Sprawa wyborów do Rady Miejskiej.

„Tymczasowy Komitet“ z Iona Tow. Kupc. Samodz. zwołuje na 24. bm. o godz. 8 wiecz. do lokalu p. Brzuskiwicza **wstępne zebranie porozumiewawcze**, na które poprosił przedstawicieli tutejszych zrzeszeń gospodarczo-społecznych, celem stworzenia **zjednoczonego bloku wyborczego**.

Myśl komitetu jest bardzo dobra i utworzenie silnego bloku narodowego, koniecznością chwili. — Wszystkie miarodajne osoby winny uznać szczerze zabiegi „Komitetu“ i w zrozumieniu ważności sprawy z nim solidarnie współpracować.

Ambicje i niesnaski osobiste muszą bezwzględnie zniknąć, albowiem chodzi tu jedynie o dobro całego społeczeństwa tutejszego.

Już teraz można

odnowić prenumeratę „Przeglądu Pomorskiego“ na lipiec.

Listowi

przyjmują zamówienia do 25 bm.

Także i **nowi abonenci** mogą się zwrócić **do listowych** z zamiarem abonowania „Przeglądu Pomorskiego“

— **Święto pieśni polskiej.** Dziś w sobotę odbędzie się w „Willi Nowej“ wielkie święto pieśni polskiej młodzieży tutejszych szkół powszechnych i wydziałowej. Początek o godzinie 4-jej po południu. Zalecałoby się, aby Obywatelstwo tą imprezą się zainteresowało i wzięło gremjalny udział w dzisiejszym wielkim święcie pieśni polskiej. Jest to uroczystość wielka, która napewno wypadnie wspaniale. Poprzyjmy więc ochotnie zabiegi i pracę naszej młodzieży!

REPERTUAR KIN.

— **Nieszczęśliwe fatum** przesładowało naszych zacnych i niespodzianych gości. Wczoraj w piątek spóźnili się Pat i Patachon na pociąg i byli zmuszeni zostać w Chelmsku przez dzisiejszą sobotę. Ponieważ rodzina Pata i Patachona wyjechała z domu do krewnych i zabrała ze sobą wszystkie klucze od wejścia więc goście nasi zniwoleni są zostać u nas i w niedzielę gdzie przez te dwa dni jeszcze będą występować w swym arcykomicznym obrazie **„W obliczu śmierci“**. Jak już kilka razy zaznaczyliśmy śmiech, dowcip, humor i ciągłe napięcie będą towarzyszyć widzowi od początku do końca.

Ci ulubieńcy publiczności, komicy wszechświatowej sławy i najwięksi humoryści pozostawiają napewno w widzach wrażenia wesołe, które będą im się przypominać przez długi czas. Kto żywy, kto czuje się na siłach, kto zdrowy i kto nie ma humoru niech spieszy dziś w sobotę lub jutro w niedzielę do „Konkordji“, a tam się naśmiejcie, ucieszy i dobiere odpowiednią ilość humoru. Więc, dziś i jutro do „Konkordji“!

— **Kino Polonja** wyświetla tylko jutro w niedzielę potężny erotyczny, sensacyjno-salony film p. t. **Dzieje Kobiety upadłej**. Ze względu na zajmującą i ciekawą fabułę obrazu podajemy poniżej krótkie streszczenie: Neli, urodzona w jednym z zamków, prowadzi od wczesnej młodości awanturnicze życie. Zostawszy przyjaciółką młodego apasza, „Canary“ pragnie się wyzwolić z pod jego władzy, lecz niestety nie może. Od tego czasu prowadzi Neli z Canacem zaciągłą walkę, w której musi wreszcie ulec. Neli podaje „Canora“ w ręce policji, która go aresztuje. Aresztowany pragnie wyrzucić zemstę. Neli zaopekował się w tym czasie lord Cunningham, który się w niej zakochał. Apasz „Canary“ wypuszczony na wolność chce zemścić się na Neli, a ta doprowadzona do ostatniego szału, zabija go. Wtedy przychodzi lord Cunningham i tuli... nieszczęśliwą kobietę miłostnie w ramiona... Tabuła tego filmu jest nadzwyczaj interesującą. Zatem bywalcy i sym patycy kina, jutro spotkamy się w „Polonji“.

Cześć Ogrodnictwu!

W ubiegłą niedzielę urządził związek ogrodników, swą wycieczkę do Mlewca, podczas której odbyło się zarazem zebranie tegoż związku. Ze stacji Mlewiec udano się do pałacu pp. Körnerów, celem zwiedzenia ogrodu, którym kieruje ogrodnik p. Mańkowski. Między innymi roślinami zasługują na wyróżnienie palmy, bulwiaste begonje i pelargonje, hodowane w tamt. ogrodzie, dzięki wprawnej i energicznej pracy kierownika p. Manikowskiego. P. M. przyjął członków bardzo serdecznie. Po krótkiej pogawędce w pałacu zastawiono tam obfity stół dla 24 członków. Przy obiedzie toczyła się pouczająca konwersacja o pielęgnowaniu ogrodów. Po skończonym obiedzie udali się z ramienia zebranych dwaj członkowie prezes p. Kowalski z Lisewa oraz p. Brocki z Bielczyn koło Chelmska, aby gościnnym gospodarzom podziękować za tak obfity obiad. Przybliżyła się i godzina 14-ta. Przed pałac zjechały dorózki, które zawiozły gości do p. Gościńsiaka, największego gospodarza wioski Mlewiec. Gospodarz przyjął członków Związku bardzo mile i oprowadził ich po swym prastarym ogrodzie, gdzie odbyło się zebranie. Obrady zagał prezes p. Kowalski, poczem rozpoczął krytykę ogrodu p. Mańkowskiego, która wypadła dla tego ostatniego dodatnio. Napewno można twierdzić, że takich ogrodów na Pomorzu albo niema wcale, albo bardzo mało.

W dalszym ciągu przemawiali pp. Grzyl z Zalesia, Kierzkowski ze Skarbnik i Dobski z Chelmska. Ostatni mówca proponował, aby członkowie ze sobą współpracowali, zachowali zgodę, jedność i braterstwo, a napewno przyczyni się to do rozwoju towarzystwa.

Przy końcu zabrał jeszcze głos p. Kowalski, dziękując za gremjalne przybycie członków oraz złożył podziękowanie p. Gościńsiakowi za serdeczną gościnność. Na tem zebranie zakończono. Po krótkiej przechadzce zastali goście znowu suto zastawiony stół, do którego podawała p. Gościńsiakowa, żona gospodarza. Po skończonym podwieczorku dorózki p. Gościńsiaka odwoziły gości do stacji Mlewiec, skąd rozjechali się wszyscy do swych domów, uradowani i podniesieni na duchu.

„Cześć Ogrodnictwu“

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcje, gnienie w kiszkiach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, błądą cerę łatwo usunąć, stosując często wodę gorzką Franciszka-Józefa i biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklanek takowej. Specjaliści chorób narządów trawienia bardzo zalecają wodę **Franciszka-Józefa**, jako jeden z najskuteczniejszych środków domowych. Żąd. w apt. i drog.

Wiadomości kościelne

Na niedzielę 23. VI. 29.

O godz.	6-tej msza św.
O „	6½ msza św.
O „	8-mej msza św. i wspólna Komunia św
Młodzieży „Promień“ i Młodych Polek	
O „	9 msza św. gimnazjalna
O „	9½ msza św. szkolna.
O „	10½ suma z kazaniem

- Po południu o godz. 3 nieszpory.

Kuch towarzystw.

Bacność Podoficerowie Rezerwy!

W sobotę dnia 22 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie

Związku Podof. Rez. o godz. 7 wieczorem w „**Hotelu Dworcowym**“. Ze względu na ważny tok obrad, uprasza się członków o punktualne przybycie. Zarząd.

Bacność Marynarze Rezerwy i marynarki handlowej miasta Chelmska i okolicy. W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. **18.30** odbędzie się zebranie organizacyjne celem założenia i zorganizowania **Towarzystwa Marynarzy** w salce „Willi Nowej“, na którym będą obecni delegaci z Torunia i Bydgoszczy. Komitet organizacyjny.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Przegląd Pomorski“

KINO POLONJA

Rynek Bednarski

Tylko w niedziele
Jeden raz!

„Dzieje kobiety upadłej”

Produkcja bieżącego roku. Poraz pierwszy w Chełmży w „Polonji”.
Potężny sensacyjny dramat erotyczny w 7 wielkich aktach z życia „pająków Londynu”
gniezdzących się w ciemnych zaułkach Whitechapel'u. Tragedja lorda, apasza i jego kochanki
W roli tytułowej niezrównana i porywająca w swej ostatniej kreacji
DIANA KARENNE

Do Panów

Burmistrzów, Sołtysów i Przel. Obszarów dworskich w powiecie.

Na podstawie art. 25 punktu e rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. VI. 27 r. o zagospodarowaniu lasów prywatnych niestanowiących własności państwa (Dz. U. R. P. nr. 57 poz. 504) zarządzam, aby w lasach prywatnych były okorywane natychmiast po wyřbie wszystkie niewykarzowane pnie oraz tak drewno użytkowe jak i opałowe, a również usunięte z lasu wszelkie gałęzie.

Pniaki, drewno użytkowe i opałowe, powstałe z wyřbów tegorocznych, powinny być okorowane w terminie nieprzekraczalnym do dnia 1. VII. 1929 r.

W razie niezastosowania się właścicieli lasów do niniejszego zarządzenia, okorowanie przeprowadzone będzie na ich koszt, a oprócz tego nałożona zostanie grzywna w wysokości do 500 zł. zgodnie z art. 48 wyżej cytowanego rozporządzenia.

Powyzsze należy podać natychmiast do ogólnej wiadomości zwyczajem miejscowym, dopilnowania wykonania go o każdym wypadku niestosowania się doniesienia mi celem ukarania winnych.

Starosta Powiatowy.

(—) Dr. Bogocz.

Powyzsze podaje się do publicznej wiadomości.

Chełmża, dnia 18. VI. 1929 r.

Magistrat.

(—) Dziegielewski, w z. Burmistrz.

Komunikat.

Według postanowień § 751 ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19. lipca 1911 r. i § 22 statutu Ubezpieczalni Krajowej, Wydział Ubezpieczeń od wypadków, zobowiązane są wszystkie przedsiębiorstwa podlegające ubezpieczeniu od wypadków w myśl § 537 i 538 tejże ordynacji prowadzić dokładnie księgi płac. Zarząd Ubezpieczalni Krajowej przypomina przedsiębiorcom o ścisłym przestrzeganiu postanowień ordynacji i podaje do publicznej wiadomości, że winni prowadzić listy płac dla robotników i wykazy płac dla pracowników umysłowych według wzorów określonych rozporządzeniami Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 8. listopada 1928. (Dz. U. R. P. nr. 96 poz. 847) i z dnia 10. grudnia 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 102 poz. 909). Należy zatem we wszystkich przedsiębiorstwach prowadzić dla celów kontrolnych listy płac według wzorów określonych powyższymi rozporządzeniami, przyczem się zauważa, że prowadzenie wspomnianych list i wykazów płac odpowiada przepisom ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19. lipca 1911 r. a równocześnie czyni zadość wymogom § 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 8. listopada 1928 r. i 10. grudnia 1928 r. Zarząd Ubezpieczalni Krajowej polecił organom kontrolnym przeprowadzać szczegółową kontrolę i zwraca uwagę na przepisy karne za nieprzestrzeganie zarządzenia.

Powyzsze podaje do publicznej wiadomości.

Chełmża, dnia 21. VI. 1929 r.

Magistrat.

(—) Dziegielewski w z. Burmistrz.

Obwieszczenie.

Sprzedaż tegorocznego zbioru trawy z łąk miejskich w drodze ustnego przetargu za natychmiastową gotówką odbędzie się w **poniedziałek dn. 24 czerwca 1929 r. o godz. 2-ej popoł.**

Zbiórka licytantów przy Rzeźni. W razie niepogody licytacja odbędzie się naza-jutrz o tej samej godzinie.

Chełmża, dnia 20 czerwca 1929 r.

MAGISTRAT.

Wszystkie gatunki

papy, lepnik, smołę,
trzcinę sufitową,
gwoździe papowe i trzcinowe,
cement portlandzki
i wszystkie
artykuły malarskie

oraz wielki wybór **tapet**jako i **Sól bydlęcą**

oferuje po cenach konkurencyjnych

Hurtownia kolonialna i
fabryka wódek i likierów

F^a Borus i Czerwiński
Chełmża, ul. Strzelecka.

Fabrykacja czapek

nrzędniczych, wojskowych
i szkolnych, **Przybory
mundurowe** poleca

H. Bunn i Syn
Bydgoszcz

1. Gdanska z nr. 153
Wysyłka pozamiejscowa

Konwie do mleka.

Wiadra emaljowane i ocynkow.

Kotły do paszy ocynkowane.

Wanienki emalj. i ocynkowane.

Żelazka do prasowania.

Szkło fajans, porcelana

oraz wszelkie sprzęty domowe

i kuchenne jako i **garnitury****umywalniane i kuchenne,****serwisy obiadowe i****do kawy** poleca po naj-

niższych cenach

Wojc. Balcerowicz

Chełmża, Rynek 18.

Towary kolonialne! Cukierki!

Każde Towarzystwo!

zabezpieczy sobie powodzenie

i **zysk na zabawach latowych**

jeśli kupi na fanty, koła szczęścia i t. p.

wina owoc. i gronowe

oraz **wódki i likiery**

Juljan Robaczewski

Właśc.: firma I. A. Laube
CHEŁMŻA RYNEK 14. TEL. 127.

Delikatesy! Czekolady!

Zgubiono

małe zegarek
srebrny na czarnej ta-
siemce może ucziwy
znalazca zechce go
oddać.

Strużyna, Cukrow.

Nauki

księgowości, koresponden-
cji i stenografii
udziela

G. Vorreau

rewizor ksiąg
Bydgoszcz

ul. Jagiellońska 14.

Bydgoska

Garbarnia i
Białoskórnia

Bydgoszcz Jasna 17

Przyjmuje do gar-
bowania na rind-
boksy-Bokskalf, ało-
nówki, oraz garbu-
je wszelkie skóry
z włosom.

Ogłaszajcie w

„Przełądzie Pom.”

PISTOLET

Straszak Nr. 6 nie-
mieckiej roboty,
naboje metalowe, kal. 6.
mm. Huk ogromny, obro-
na od złodzieji, mieszkań-
letniak, furmanek, rowe-
rów, samochodów etc. Wysyła-
my bez pozwolenia. Cena z prze-
syłką 12 zł. Setka naboji 5 zł.
futerał 2,50 zł. oliwa 1 złoty.

Otrzymano na wakacje i letnie wywezasy duży
wybór karabinków wiatrowych i floberów. Jak
również nadeszły pistolety Lolita, Savage'a, We-
bley'a, Smitha, Wessona, Browninga i inne.

Wyciąć i zachować

Składnica broni, amunicji i przyb. sport.

T. FALKOWSKI

WARSZAWA, ulica Emilji Plater nr. 20/801.

Kupuj tylko wyroby krajowe!

Stacja Autobusowa

RESTAURACJA GRUZIADZ

Plac 23 Stycznia 19.

— Telefon 735. —

Obiady z **3 dań 1,20 zł.** gorące potrawy oraz napoje
wszelkiego gatunku o każdej porze dnia.

Lokal obok przystanku tramwajowego
5 minut od dworca. Otwarty do 1 w nocy.

Kolacja a la carte już od 80 gr. pocz.

Właściciel: Józef Grzeszkowiak.

— Miejsce spotkania dla przyjezdnych —

PRZEGLĄD POMORSKI

BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY
poświęcony Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

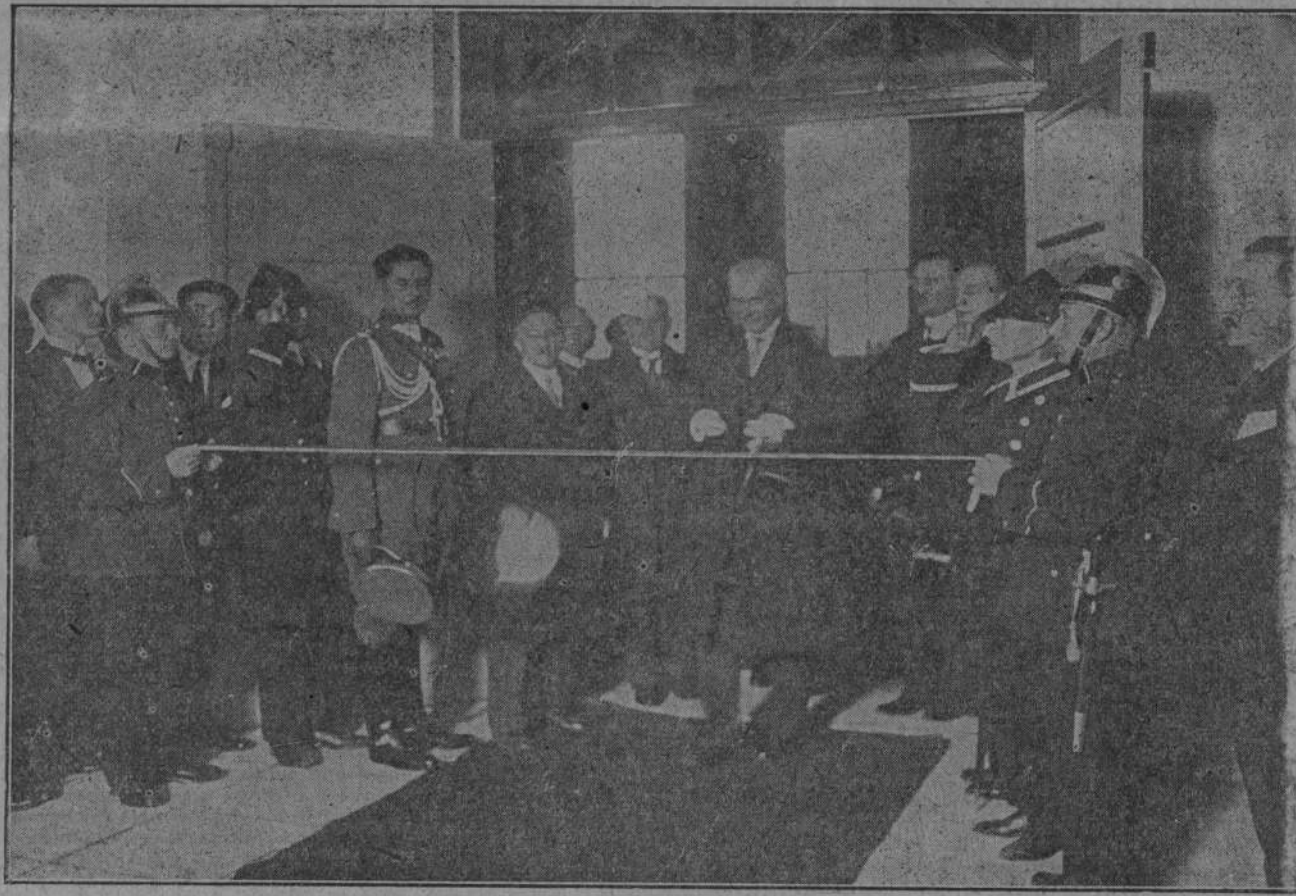


PREZ. CYRYL RATAJSKI

współbudowniczy Powszechnej Wystawy Krajowej, który jako prezydent m. Poznania — przyczynił się waleń do budowy tego wspaniałego dzieła

Podziw zagranicy DLA P. W. K. w POZNANIU

Goście zagraniczni, którzy zwiędzili PWK, o dziele narodu polskiego wyrażają się z najwyższym uznaniem. Warto np. zanotować, że prasa szwedzka pełna opisów z ilustracji z Wystawy, poświęca przy tej okazji wiele serdecznych słów Polsce, którą uważa za państwo stale i systematycznie postępujące naprzód. Doradca finansowy Devey, przeszedłszy pobieżnie Wystawę w dniu jej otwarcia, zaznaczył, iż jest tak ciekawa, że musi ją zwiędzić jaknajszczegółowiej. Pełna zachwyty artykuły o Wystawie ukazały się również w korespondencjach pism rumuńskich, włoskich, czeskich i francuskich. Niemcy, jak dotąd, milczą uparcie, albo też wyraźnie nawołują do bojkotu. Nie przeszkadza to jednak, że ci goście niemieccy, którzy zwiędzili PWK, wyrażają się o niej wetylko jaknaj pochlebniej, ale stwierdzają, że jest ona jedną z najpotężniejszych wystaw na kontynencie.



Pan Prezydent Mościcki przecina wstęgę, ogłaszając P. W. K. za otwartą.

WIELKA MOWA TWORCY P. W. K. DYR. STANISŁAWA WACHOWIAKA NA UROCZYSTOŚCIACH OTWARCIA WYSTAWY

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Świat gigantycznym wysiłkiem odbudowuje, co zniszczyła wojna. Rozpoczął się wśród narodów europejskich we wszystkich państwach, starych i nowych, gorączkowy wysiłek pracy. Z państw odbudowanych politycznych przez traktat wersalski Polska najcięższe miała do rozwiązania na wewnątrz i zewnątrz problemy. Potomność sprawiedliwie o nas oceni, czy pokolenie nasze wobec Narodu i ludzkości spełniło swój obowiązek. Może sąd ten wypadnie...

...ale to jedno wydaje mi się pewnym, że pokolenie nasze, że Naród nasz, przepojony był i jest jaknajlepszą, jaknajszlachetniejszą wola służenia najpiękniejszemu i najczystniejszemu ideałom ludzkim. Mogły być u nas błędnie co do dróg, jakie obrać, co do metod, jakie zastosować, ale jednak był jeden: służenie krajowi i ludzkości. Nie było także różnicy zapatrywań w Narodzie naszym co do tego, że jedynie praca może utrwalić zdobytą Niepodległość i stawić nas w równym rzędzie z innymi narodami europejskimi. I można się tak czy owak zapatrywać na wyniki tej pracy. Jedno jest pewne, że praca ta na wszystkich polach była olbrzymia.

nalety go przypisać naszym narodowym bohaterom. Felek luba pracobwęd gorączkowo, skoro się do pracy jakiej przekona. Po drugie — i w tem tkwi właściwa tajemnica, założenie organizacyjne okazało się mądre i trwałe. Duszę Wystawy był Zarząd, jako ciało wykonawcze. Kierownictwo jednego i drugiego ciała związane było unją personalną. Stąd też pracowała w tych szczęśliwych warunkach, że nie potrzebowała się oglądać ze stałymi kompromisami, wielogł...

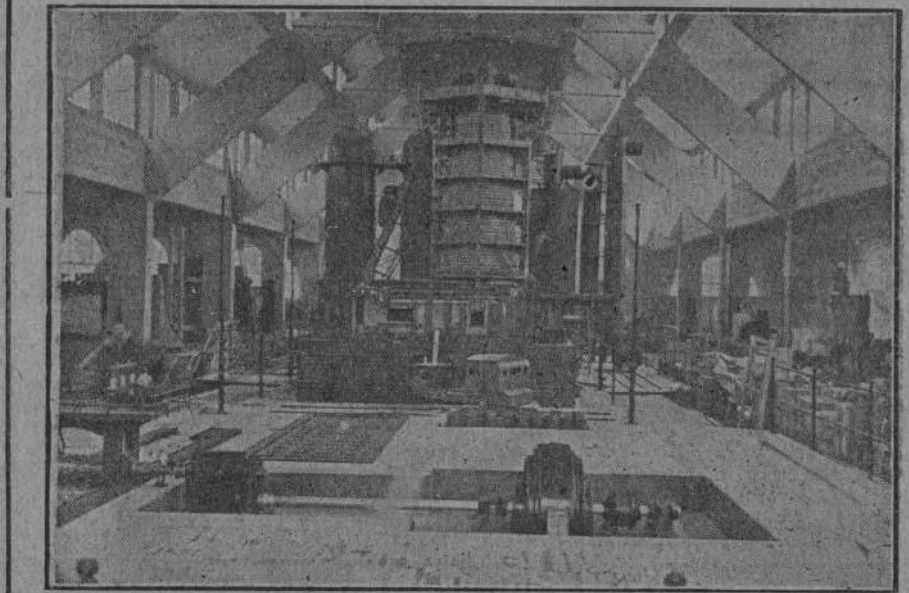
Dawno kielkowała i w Rządzie i w reprezentacjach życia gospodarczego i kulturalnego myśl, aby odbyć w Polsce wielką rewję zdobyczy pracy polskiej. Śmiała myśl tę pochwylił Prezydent Miasta Stołecznego Poznania Cyryl Ratajski.

Rząd Rzpltej zgodził się na realizowanie pierwszej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, dekretem z 5 stycznia 1927 r.

Cele Wystawy określone zostały w sposób następujący: Powszechna Wystawa Krajowa ma pokazać swoim i obcym wielkość kultury Polski, potęgę jej gospodarstwa. Musi ona podnieść konsumpcję wewnętrzną i eksport zagraniczny. Musi się stać potężnym narzędziem propagandy na rzecz Polski zagranicą.

Kiedy Pan Prezydent przyjmował protektorat nad PWK, oświadczył, iż czyn to dlatego, że ma zaufanie do ludzi, którzy Wystawę organizują.

Stajemy więc dzisiaj przed Tobą Panie Prezydencie, aby spłacić ten dług moralny, jaki wobec Ciebie zaciągnęliśmy. Stare przysłowie mówi, że kto buduje przy drodze ma dużo budowniczych — i myślny ich mieli. Byli tacy, co radowali się i cieszyli z tego, że jak grzyby po deszczu wyrastały z ziemi coraz nowsze budowle, że wiele set polskich warsztatów znalazło pracę, że tysiące rąk polskich robotników miało zajęcie, ale nie brakło i takich, którzy patrzyli z niechęcią, z niedowierzaniem, z podejrliwością. Niezrażeni nicem, nie oglądający się ni w lewo, ni w prawo, szliśmy prosta drogą, wierząc że dobro pokona zło praca — nieróbstwo i lenistwo, wiara — ciemność i tępotę. Pewnie, że porównując to cośmy stworzyli, z tem, co stworzył geniusz francuski, choćby w roku 1900 w Paryżu, wykryjemy łatwo wiele braków i błędów. Ale braki te nie tłumaczą się nieudolnością, nie tłumaczą się małodusznością i ciasnactwem. Jeżeli są to powstały one wbrew woli naszej, mimo olbrzymich wysiłków na skutek braków ekonomicznych, jakie są i długo jeszcze być muszą w Państwie naszym. To jednak jest pewne, i to publicznie stwierdzam, że nie było na świecie wielkiej wystawy zmontowanej w tak krótkim czasie i tak znikomymi środkami. Nie było wystawy, któraby mogła równać się z naszą, co do zbiorowego wysiłku woli, która niespełna w dwóch latach zbudowała dosłownie nowe miasto. Wiadomo bowiem, że wystawy o podobnych rozmiarach organizowano zagranicą 5 i więcej lat, nie mówiąc o studjach przygotowawczych i nie biorąc pod uwagę faktu, że państwa inne bogate miały na polu wystawnictwa doświadczenie. Jak więc był możliwy ten objaw tak niezwykły w naszych stosunkach? Wydaje mi się, że raz



Wielkie ekspozyty Hali Ciężkiego Przemysłu.

wemi komitetami i komisjami. Tylko tak było możliwe osiągnięcie celu.

Rada Główna i wyłoniona z niej Komisja Rewizyjna ciała, w których reprezentowana była dosłownie cała Polska, nadzorując czynności Zarządu, dawały mu moralne oparcie w szerokim społeczeństwie.

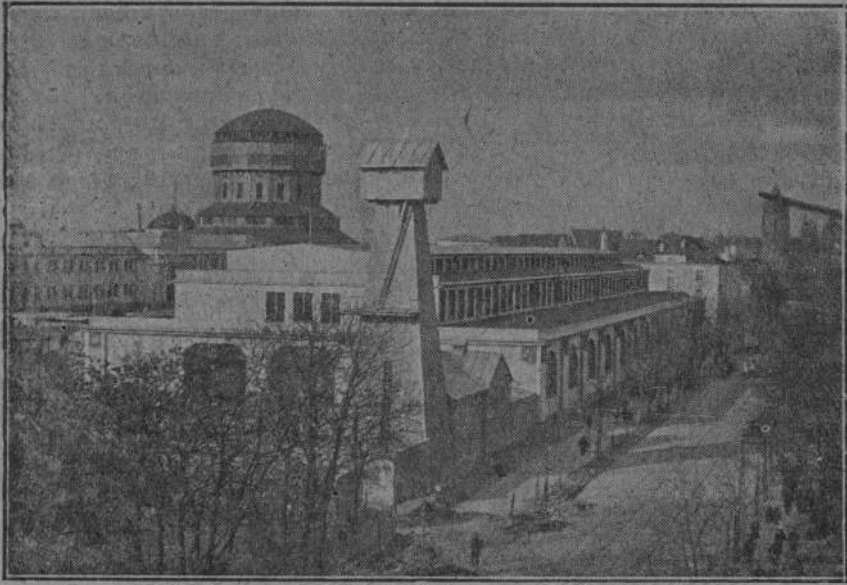
Kiedy w dniu 1 maja 1927 r. złożono w obecności członków Rządu Polskiego Towarzystwo, które miało przeprowadzić zorganizowanie Wystawy, nikt nie przypuszczał, że hasło rzucone i propagowane gorliwie taki znajdzie odgłos we wszystkich sferach Narodu, we wszystkich ziemiach Polski od morza po Karpaty, od zachodu do wschodu. Zaczęła się praca bezprzykładnie gorączkowa, a z nią tysiączne trudności, począwszy od zawiaklanych kwestyj prawnych a kończąc na sprawach technicznych. Przy tem wszystkim trzeba było budować aparat organizacyjny, urabiać wszędzie opinie publiczną, zjednywać zwolenników, uspakajać niechętnych, a równocześnie trzeba było budować samą Wystawę, trzeba było pozyskiwać wystawców, ludzi nauki i sztuki, przemysłowców, rolników, kupców, rzemieślników. Rzeczy te jednak, prawda, nie w tak szybkim tempie, i na innych bogatszych i okazalszych wystawach były rozwiązywane. Ale była jedna na PWK. trudność, której nie mieli kierownicy innych wielkich wystaw. Była to sprawa finansowa, sprawa zasadnicza, podstawowa, decydująca. Gdzieśindziej bowiem sacelne kierownictwo wystawy

z góry miało wyznaczone fundusze i budżety, w ramach których budować musiało całość. Budżety te przy rozmiarach takich, jakie ma PWK, szły w setki milionów. Powszechna Wystawa Krajowa rozpoczęła działalność swą pracując 1,000,000 złotych, płatnych w 3 ratach ze strony **DALSZY CIAG NA STR. 2-ej**

DYREKTOR P. W. K.



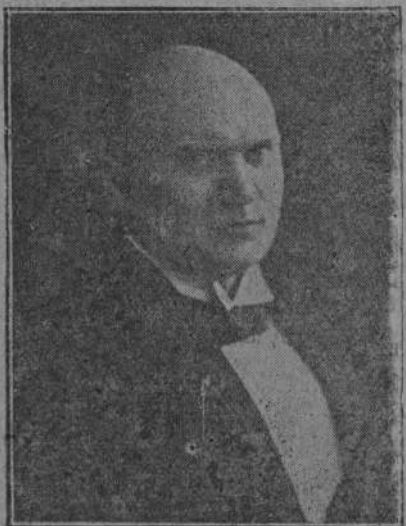
P. LEON SZCZURKIEWICZ jeden z najbliższych i angażowniejszych pomocników p. wojewody Wachowiaka.



Widok na teren wschodnie P. W. K. z Hali Ciężkiego Przemysłu.

Niech żyje prezyd. Ign. Mościcki TOAST PREZYDENTA C. RATAJSKIEGO

W piękny urzeczywistym tym zespole pierwsza myśl nasza niechaj biegnie ku **DYREKTOR P. W. K.**



P. LEON MIKOŁAJCZAK jako kierownik finansów postawił P. W. K. finansowo bardzo mocno.

tym ideałom, które nas wszystkich jednoczą, bez względu na poglądy polityczne czy religijny: ku Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Głowie, Panu Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu. W Jego Dostojnej Osobie, jako Piastunie Majestatu Państwa Polskiego ogniskują się wszystkie nasze życzenia szczęścia i pomyślności dla ukochanej, po wiekowym trudzie do wolnego życia smartwychwałej Ojczyzny.

Światłość Jego umysłu i dobroć serca jako Protektora Powszechnej Wystawy Krajowej zjednoczyły cały naród polski pod hasłem Wystawy, dając wyniki przepelniające nas wszystkich dumą i radością.

Więc niewygasła wdzięczność, szczerą miłość i cześć głęboką, jaką żywimy dla Ciebie, Najczcigodniejszy Panie Prezydencie niechaj znajdują wyraz w serdecznym okrzyku:

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska i Jej Prezydent Ignacy Mościcki!

Polscy ciąg przemawiania "Wachowia"
 m. st. Poznania. Ale ręk nie opuszczaliśmy. Zarząd zaakceptował propozycje mo-
 je finansowe, uczynione jeszcze w stycz-
 niu roku 1927 Tymczasowemu Kom. Or-
 ganizacyjnemu i plan finansowania Wy-
 stawy udał się ponad wszelkie oczekiwa-
 nia, przeszedł wszelkie przewidywania
 choćby najbardziej optymistyczne. Sub-
 skrypcja narodowa, zebrana w całej Pol-
 sce przekroczyła cyfry preliminowane.
 Cyfry dochodu z tytułu opłat za stoiska
 zostały również przekroczone. Mogę
 stwierdzić, że jest to dowód bezprzykła-
 dnej ofiarności, dowód solidarności
 wszystkich ziem polskich. Osobny tom
 dzieła, jakie ukazał się o Wystawie, po-
 święcony będzie organizacji finansowej,
 tam też wymienione będą nazwiska tych
 wszystkich ereszeń i osób, które przy-
 czyniły się do zbudowania finansów Wy-
 stawy.

Z tego miejsca w obecności Pana Pre-
 zydenta Rzeczypospolitej i Rządu Pol-
 skiego składam podziękę tym wszystkim
 ludziom dobrej woli, którzy hojnością
 swą zagrzewali nas w pracy i pięknym
 przykładem porwali innych.

Pod względem budowlanym PWK.
 przedstawia niezrównany wysiłek. Prze-
 szło 100 gmachów wystawowych figurę
 na planach Wystawy. Architekci Wysta-
 wy rozwiązyali szereg zawiłych i mozol-
 nych problemów i jeżeli wskutek warun-
 ków nie mogli postawić z wszęch stron
 rzeczy doskonałych, to jednak stworzyli
 rzeczy piękne i niewątpliwie pożyteczne.
 Dążyła też Wystawa do artystycznej.
 Współpracowali z nami wybitni artyści,
 a nawet dekoracje poszczególnych sto-
 isk, projekt po projekcie, zostały za-
 twierdzone przez Komisję Artystyczną.
 Praca szefów budownictwa dlatego była
 laka ciężka, że trzeba było rozwiązywać
 nieprawdopodobne wrecz trudności z
 technicznymi. Okrągiło 650,000 m. kw. terenu
 budowa Wystawy. Przestrzeń zajęta przez
 budynki wynosi przeszło 160,000 m. kw.
 z czego 132,000 m. kw. budowane jest w
 naszej własnej administracji. Kilkakrot-
 nie trzeba było zmieniać plany sytuacyj-
 ne, ponieważ okazało się, że rozmiary
 Wystawy rozszerzyły się ponad wszelkie
 przypuszczenia. Niepodobna w tej chwili
 choć s grubsza omówić prace technicz-
 nych, kanalizacyjnych, wodociagowych,
 gazowych, elektrotechnicznych, ogrodni-
 twych, artystycznych, które zgodną współ-
 pracą pokonane zostały przez Szefostwo
 Budowlane, Zarząd Miasta i instytucje
 prywatne. Twierdzą krótko, że wybitni
 fachowcy zgodni są z tem, iż był to
 wysiłek nieprzeciętny i niepowtarzalny.

Jeżeli idzie o administrację przygoto-
 wawcą Wystawy, wspomnieć mi wypa-
 da choć jednym słowem o propagandzie.

Rozrzucałiśmy kilkadziesiąt tysięcy broszur,
 książek, i plakatów wystawowych. We
 wszystkich prawie językach europejskich
 ukazały się rozprawy i artykuły o Wy-
 stawie. Ekspedycja wysłała okrycie 400
 tys. listów, pocztówek i paczek. Artyku-
 łów, o ile to było można skontrolować,
 ukazało się o Wystawie od października
 1927 do maja 1929 przeszło 20,000. To
 były czynności administracji przygoto-
 wawczej. Jeżeli idzie o działy wykonaw-
 cze samej Wystawy, to wskazać tylko na
 olbrzymią pracę działów przemysłowego
 i rolniczego, z których pierwszy zgroma-
 dził 5,800,000 zł. Dział Rolniczy wykazuje
 3,200 wystawców. Gmachy przeznaczone
 dla pokazów wychowania fizycznego i spor-
 tów zostały w zupełności zajęte. Emi-
 gracja polska europejska i zamorska w
 komplecie reprezentowana jest na Wy-
 stawie. Dział Sztuki zgromadził taką
 ilość pierwszorzędnej jakości dzieł arty-
 stycznych polskich, jaką nigdy przedtem
 naden pokaz w Polsce nie mógł się po-
 zoryć.

Jednym słowem: Powszechna Wystawa
 Krajowa ożywiła wszystkich i wszystko,
 stworzyła ruch i zapal, porwała umysły
 i serca. Pod jej sztandarem zgromadzili
 się wszyscy synowie jednej Matki, aby
 dowiedzieć świata, że w pracy około Pań-
 stwa nikt nie chce sobie dorównać, ale
 się przesięgnąć.

PWK. nie byłaby stanęła bez pomocy
 czynników rządowych. Dziękuję z tego
 miejsca Rządowi Rzeczypospolitej za o-
 piekę i szczytliwość, jakiej doznaliśmy od
 wszystkich bez wyjątku resortów, dzie-
 kuję za bogaty i wspaniały udział w Wy-

stawie. Dziękuję za pomoc ze strony
 wszystkich Panów Ministrów i ich dele-
 gatów, a szczególnie ze strony Komisarja-
 tu Rządu, utworzonego uchwałą Rady
 ministrów w roku ubiegłym. Z tem łą-
 czę podziękę dla wszystkich Panów Wo-
 jewodów, którzy od pierwszej chwili po-
 spieszyli z swą pomocą, popularyzując
 dzieło Wystawy w najodleglejszych zak-
 łąkach Rzeczypospolitej. Dziękuję sa-
 morządom, wszystkim miastom i gminom
 które pospieszyły z materialną pomocą,
 dziękuję władzom Banku Polskiego i wła-
 dzom banków państwowych.

Wypada mi teraz spłacić publicznie
 dług wdzięczności wobec wszystkich, któ-
 rzy rozumem, sercem i dłońmi pomogli
 zbudować to dzieło wiekopomne.

Z rozrzewaniem wspominać będę
 wielkoduszną, inicjatywę i serdeczną
 współpracę pana prezydenta Ratajskie-
 go, który dniem i nocą krzątał się, usu-
 wając nam z pod nóg kłody i zapory,
 których niestety było tak dużo. Rada
 Główna złożona z tylu wybitnych repre-
 zentantów całego kraju pod jego świa-
 tłem przewodnictwem nie tylko nadzoro-
 wała czynności zawsze, ale służyła nam
 zawsze swą radą i swemi rozległemi sto-
 sunkami, co umożliwiło udział we Wy-
 stawie wszystkim ważniejszym warszta-
 tów twórczej pracy całej Polski. Dzięki
 za to całej Radzie Główniej, dzięki rów-
 nież Komitetowi Wielkiemu, Komitetom
 Wojewódzkim i lokalnym organizacjom,
 stworzonym dla poierania przedsięwzię-
 cia naszego.

Z wdzięcznością wypada mi teraz pod-
 nieść niespożyte zasługi członków Zarzą-
 du naszego, którzy tworząc właściwy or-
 gan wykonawczy Wystawy, są jej główni
 mi współbudowniczymi. Dwadzieścia prze-
 szło posiedzeń odbył Zarząd pod mem
 przewodnictwem, pracując z zaparciem
 się siebie i z poświęceniem godnym naj-
 większej pochwały. Najmniejszy zgryz-
 tąd nie zamącił tej pracy harmonijnej,
 która solidarnością swoją może być przy-
 kładem jak praca w ciałach zbiorowych
 winna się odbywać. To też w historii Wy-
 stawy nazwiska mych Kolegów z Zarzą-
 du będą zapisane pięknie i chlubnie.

Komisja Rewizyjna bezinteresownie
 poświęcała czas swój, aby badać pod
 względem rzeczowym obrzydliwą księgo-
 wość, po zrewidowaniu jej pod względem
 formalnym przez zaprzysiężonych rzeco-
 nawców. Za pracę tę wdzięczność jej się
 należy.

Członkowie Dyrekcji i szefowie budow-
 nictwa stali na posterunku z podziwu go-
 dną ofiarnością. Poświęcili wszystkie swe
 siły fizyczne i umysłowe, aby dzieło ogól-
 ne - narodowe było jękanajwspanialsze.
 Stwierdzam, iż ci bezpośredni moi współ-
 pracownicy stali przy mym boku w złych
 i dobrych chwilach pół roku. Patrząc
 dziś na ukończoną pracę, mogą oni być
 zadowoleni z jej rezultatów i mogą mieć
 słuszenie uczucie spełnionego obowiązku.

Jak im, tak dziękuję tej reszcy urzęd-
 ników, bez pomocy których daremne by-
 łoby wysiłki naczelnych czynników tej o-
 gromnej organizacji.

Nie powiem za dużo, jeśli stwierdzę,
 że obywatelskie stanowisko robotników i
 związków zawodowych zdecydowało na
 ukończeniu Wystawy. Wystarczy prze-
 cież zwrócić uwagę na fakt, że kiedy 1
 kwietnia b. r. skończyła się umowa tary-
 fowa, praca kilku tysięcy robotników nie
 została ani na minutę przerwana. Część
 im za to część także wszystkim przedsię-
 biorcom, rzemieślnikom i innym pracow-
 nikom bez wyjątku.

A teraz niech mi wolno będzie podzie-
 kować z głębi serca tysiącom wystaw-
 ców, którzy nie oszczędzili ni pracy ni o-
 fiar. A przede wszystkim pragnę spłacić
 dług moralny wobec wszystkich zarządów
 grup i klas, które dzieląc z nami trudy
 i znoje w organizacji Wystawy, umożli-
 wiły swą ofiarną i bezinteresowną pracą
 ukończenie robót.

Nigdy administracja Wystawy nie by-
 łaby pokonała tysięcy trudności, gdyby
 nie współpraca miasta stołecznego Poz-
 nania. Trzeba to stwierdzić publicznie,
 że wszystkie działy Magistratu począ-
 wszy od budownictwa, a kończąc na Biurze
 Kwaterunkowym i Poznańskiej Kolei E-
 lektycznej były zawsze do dyspozycji
 Wystawy.

W czasach nieszczęść zbiorowe działy
 tworzyć można tylko, mając poparcie opi-



Widok „Wesołego Miasteczka” na P. W. K.

ni publicznej. Opinię tą urabia i nastroja
 takie czy inne stanowisko tej potęgi
 nowoczesnej, której na imię: prasa. Mogę
 zaświadczyć z tego miejsca z najgłębszą
 wdzięcznością, że cała prasa bez różnicy
 zapatrywań politycznych, traktowała Po-
 wszechną Wystawę Krajową jako dzieło
 ogólne - narodowe, które winno skupić
 wokół siebie siły twórcze Narodu. Dzie-
 kuję więc prasie i jej reprezentantom za
 mozną pomoc, której z ich strony do-
 znałiśmy.

Hold składam naszemu wychodźtwa,
 które dało takie rozczulające dowody
 przywiązania swego do Matki - Polski.

Piękny Pałac Emigracji, ufundowany
 przez wychodźtwa polskie Stanów Zje-
 dnoczonych, na zawsze będzie żywym po-
 mnikiem tej miłości, co nigdy nie stygnie.

Wiem, że nie wszystkich, którzy na to
 zasłużyli, wymienię. Proszę o pobla-
 żliwość i względy, PWK. bowiem jest do-
 słownie dziełem całego Narodu.

I w tem upatruję olbrzymie jej znacze-
 nie moralne. Jest ona dokumentem histo-
 rycznym, że Polacy, pod względem kul-
 turalnym, gospodczym i politycznym
 tworzą jedną niezerwalną całość.

Dzięki więc składam tym tysiącom bez-
 imiennych, którzy razem z nami pracow-
 wali i troski nasze dzielili.

Panie Prezydencie a nasz Dostojny Pro-
 tektorze, stań przed Tobą, aby oddać Ci
 klucze Wystawy.

Wiem, że to, zobaczysz, nie jest dzie-
 łem pod każdym względem doskonałym.
 Jesteśmy Narodem młodym, który ani
 doświadczeniem, ani bogactwem nie może
 dorównać szczęśliwym pod względem
 historycznym od nas krajom.

Każdy zgodny będzie ze mną, że nie
 przynosi nam to ujmę. Sądzę, że tak też
 na Wystawę patrzeć będą dostojni repre-
 zentanci zagranicy. Wierzę głęboko, że
 nie pomówi nas nikt o nieskromność, je-
 żeli stwierdzimy, iż nie ustępujemy ni-
 komu w dobrej woli i w kulcie pracy.
 Ten entuzjazm pracy stworzył to wielkie
 zbiorowe dzieło.

Pan Prezydent wie, jakie trudności pię-
 trzyły się na drodze naszej. Jeżeli w tej
 chwili uroczystej wspominać o tych. Do-
 stojny nasz Protektorze zastugach, nie
 czynię tego z jakichkolwiek względów
 konwencjonalnych. Stwierdzam, że gdy-
 by nie stała troska Pana Prezydenta, nie
 byłibyśmy pokonali nieprzewidywal-
 nych prawie trudności, jakie zaistniały
 kilkakrotnie. To też serdeczne za to
 składam dzięki.

Oddajemy w Two ręce, Panie Prezy-
 dencie - to dzieło, które stworzyło nie
 nienawidzić - a miłość, nie rozbić - a
 zgodę, dzieło, które stało się wiarą i o-
 fiarą. Jako ci, którzy niem kierowali od
 pierwszej chwili, stajemy przed Tobą z
 spokojem sumieniem, żeśmy wszystko
 uczynili i niczego nie zaniedbali. Naród
 zaś cały, który jest twórcą pierwszej w
 wolnej Polsce Powszechnej Wystawy Kra-
 owej, wysiłkiem tym choć drobną spłacił
 część dług, jaki osiągnął wobec tyka,

który dla Ojczyzny nie tylko potrzebni
 pracowali, ale za nią umierał. Oby Po-
 wszechna Wystawa Krajowa była doku-
 mentem spełnionego obowiązku wobec
 przeszłych i przyszłych pokoleń. Oby
 współczesnym pokazała iż „Polska to
 wielka rzecz”. Oby im mówiła, że pami-
 testamentu przodków pracą i mocelem
 utrzymać i powiększyć musza, co odebra-
 li w spuściznie; - ojcom na chwałę, bra-
 ciom na otuchę.

O ZAPOBIEZENIE WYZYSKOWI W ZWIĄZKU Z P. W. K.

**Ceny wyżywienia w zakładach
 gastronomicznych na terenie Wy-
 stawy i miasta Poznania poddane są
 ścisłej kontroli.**

W dniach 22 i 23 maja rb. odbyły
 się w Poznaniu pod przewodnic-
 twem komisarza żywnościowego
 Przemysłowo - Handlowej p. Ma-
 ciejewskiego konferencja celem
 przeciwdziałania nieuzasadnionym
 podwyżkom cen w niektórych przed-
 siębiorstwach gastronomicznych.
 W zebraniu uczestniczyli prócz de-
 legata ministerstwa spraw wewnę-
 trznych radcy Orzechowskiego
 przedstawiciele lokalnych władz
 administracyjnych, związku resta-
 uratorów i dyrekcji PWK.

Wynikiem konferencji była rewizja
 cenikow potraw we wszystkich
 zakładach gastronomicznych
 zarówno w mieście jak i w obrębie
 Wystawy.

Cennik ustalono w ten sposób, że
 w mieście obowiązuje typ obiadów
 urzędowych w cenie od 1,75 do 2
 zł. z trzech dań i do 3,25 zł. z czte-
 rech dań, a w obrębie Wystawy za
 sadniczo używane będą potrawy

gotowane masowo, których cena za
 dużą porcję nie może przekraczać
 2 zł. Chodzi tu bowiem o rozwiąza-
 nie problemu masowego wyżywie-
 nia. W niektórych restauracjach na
 terenie Wystawy ze względu na
 specjalne warunki tych restauracji,
 ceny obiadu w stosunku do cen w
 mieście będą o 25 proc. wyższe. Po-
 nadto jadłospisy zostały tak ułożo-
 ne, ażeby każdy mógł dowolnie z
 karty zestawiać sobie dobry obiad w
 cenie maksymalnej do 4 złotych.

Cenniki muszą znajdować się na
 każdym stoliku, publikowane w ję-
 zykach polskim i francuskim. Dla
 cudzoziemców rozwieszono są w
 miejscach widocznych przedsiębior-
 stwa relacje podstawowych walut
 obcych w stosunku do złotego pol-
 skiego.

Władze administracyjne zostały
 upoważnione w daleko idące pełno-
 mocnictwa, ażeby ścigać każde prze-
 kroczenie. Dla publiczności zaś roz-
 wieszono zostały skrzynki zażaleń,
 z których korzystać winien każdy
 we własnym interesie na wypadek
 stwierdzenia przekroczenia cen.

OTWARCIE WYSTAWY ZWIERZĄT OPASOWYCH

Dnia 18 maja rb. o godz. 10-tej
 przedpołudniem, Pan Prezydent
 Rzeczypospolitej w otoczeniu świty
 i w towarzystwie ministra rolnic-
 twa Niezabytowskiego otworzył na
 terenach Targowicy Rzeźni Miejs-
 kiej w Poznaniu, wystawę zwierząt
 opasowych. Wystawa ta została zor-
 ganizowana z racji Powszechnej
 Wystawy Krajowej i należy do je-
 dnej z największych i najwspanial-
 szych pod względem ekspozycji o-
 kazów jakie dotychczas odbywały
 się, nie tylko w kraju ale zagranicą.

Witali Pana Prezydenta przemó-
 wieniami prezes komitetu organiza-
 cyjnego wystawy tej p. Leporowski,
 oraz członek zarządu PWK., prezes
 Wilkp. Izby Rolniczej, p. Szulczew-
 ski. Powszechną Wystawę Krajową
 reprezentowali: prezes Rady Głó-
 nej p. prezydent m. Poznania Cy-
 ryl Ratajski, prezes zarządu i na-
 czelny dyrektor PWK. dr. St. Wa-
 chowiak, dyrektor Działu Rolnicze-
 go na PWK dr. Konopiński i dyre-
 ktor administracyjny Szczurkie-
 wicz.

Po przecięciu wstęgi Pan Prezy-
 dent Rzpłitej, oprowadzany przez
 prezesa Szulczewskiego i dyr. Ko-
 nopińskiego, zwiedził budynki, do

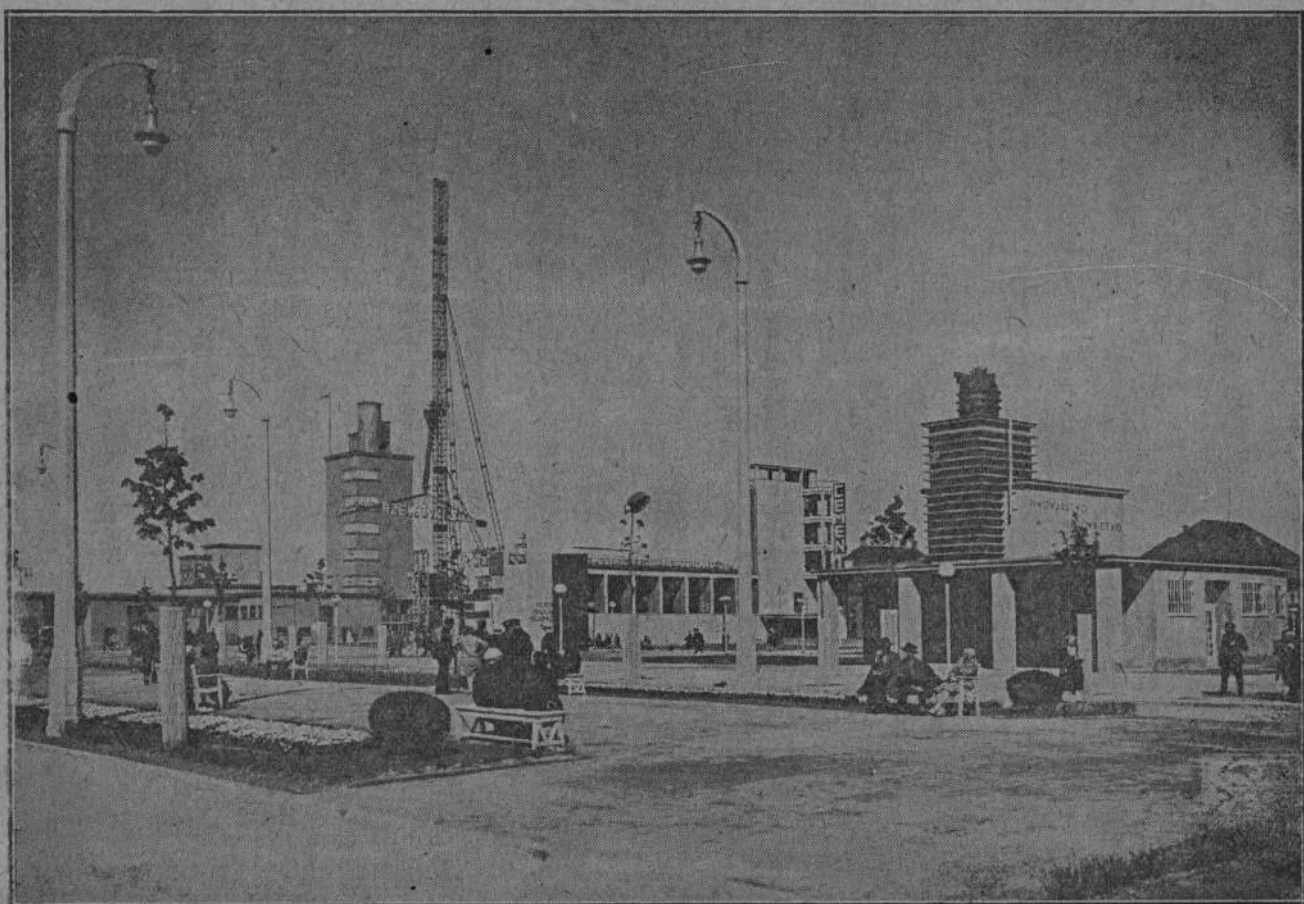
których spędzono 225 najwspaniał-
 szych okazów bydła, 119 świń i 84
 owiec hodowlanych z całego kraju.

W liczbie wszystkich zwierząt
 kilka okazów zostało nagrodzonych
 medalami oraz listami pochwalne-
 mi. Zaznaczyć należy, że najwspania-
 lszym okazem w dziale bydła
 była krowa wagi 19 i pół ctr., którą
 ogłoszono championem w tym dzia-
 le zwierząt. Okaz ten należy do ma-
 jątku Pawłowice, hr. Mielżyńskiego.

Zniesienie opłat ZA WIZY W AUSTRJI

Każdy obywatel, zamieszkujący
 w Austrii, względnie udający się
 przez Austrię do Polski dla zwie-
 dzenia Powszechnej Wystawy Kra-
 jowej w Poznaniu, zwolniony jest
 z opłaty wizy tranzytowej, o ile
 wykaże się poświadczeniem koleje-
 wym PWK.

Ułga ta jest poważną jeśli się
 zważy, że opłata wizy przejazdu-
 wej wynosi 14 szylingów.



Fragment z terenów wschodnich P. W. K.